



I Międzynarodowy Rajd Wileńszczyzny

Od zapalniczki do szafy

Ponad 50 eksponatów dla Muzeum Etnograficznego w Niemenczynie zebrali uczestnicy I Międzynarodowego Rajdu Wileńszczyzny, który odbywał się w dniach 18-22 czerwca tego roku w różnych miejscowościach rejonu wileńskiego. Rajdowcy przekazali też muzeum opisy ludowych gier, zabaw, tańców oraz teksty piosenek i przysłów.

Algimant Baniewicz, dyrektor Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny w Niemenczynie, powiedział „Kurierowi”, że w „premierowym” rajdzie wzięło udział 6 drużyn z Podbrzezia, Wojdat, Rukojń, Niemenczyna oraz goście z Węgorzewa. Uczestnicy rajdu w poszukiwaniu śladów historii spenetrowali kilkanaście miejscowości w starostwach bujwidzkim, sużańskim, pogirskim, rukojńskim, rzeszańskim nie pomijając samego Niemenczyna i okolic. Zadaniem każdej drużyny było zebranie i opisanie od 3 do 5 eksponatów, wiek których nie mógł być młodszy 50 lat.

Udokumentować i utrwalić

Młociani rajdowcy musieli uporządkować też napotkane cmentarze, zabytkowe miejsca i pomniki przyrody. Wszystko to należało udokumentować i utrwalić na taśmie fotograficznej oraz w kronikach i dziennikach drużynowych. Ponadto uczestnicy tych krajoznawczo-etnograficznych wypadów pomagali ludziom samotnym i niepełnosprawnym przy sianokosach oraz rąbaniu drzew na opał. Wszystkie drużyny musiały też przygotować 15-minutowy program artystyczny oparty na własnych doświadczeniach pracy w terenie.

Od jutra prom przez Zalew Kuroński znowu będzie płatny Skomputeryzowany system

Od jutra, 1 lipca, osoby udające się na Mierzęję Kurońską znowu będą musiały płacić za przeprawę przez zalew. Jak pisze dziennik „Klaipeda”, dopiero na początku tygodnia zadecyduje się, ile będzie kosztowała przeprawa. Uważa się, że przeprawa samochodów w obie strony nie przekroczy 36 litów, bilet od osoby ma kosztować około 1,10 Lt.

Jak pisze „Vakarų ekspresas”, na obu przeprawach – zarówno Nowej jak i Starej – zainstalowano już skomputeryzowany system ewidencji i kontroli pasażerów oraz środków transportowych. Kierowcy samochodów, pragnący nabyć bilet, nie potrzebują wysiadać, bilet mogą kupić będąc w pojeździe. Bilety będą jed-



— Swoją program artystyczny „o pracy w terenie” przedstawiają członkinie drużyny „Non stop” z Podbrzezia

Młódzież pracowała z oddaniem

— Wszystkie drużyny ze swych zadań wywiązały się dobrze. Potwierdzeniem tego są nie tylko zebrane eksponaty, ale też ciekawe opisy gier, zabaw i tańców, spisane teksty piosenek i przysłów — z zadowoleniem stwierdził Baniewicz. Dodał, że kilka eksponatów jest naprawdę cennych i wskazał oryginalne ręczne toczydło do toczenia siekier i noży przywiezione

ze wsi Świętniki starostwa bujwidzkiego.

Zdaniem kierownika placówki muzealnej, młodzież pracowała z oddaniem, a opiekunowie nie mieli z nią żadnych kłopotów natury wychowawczej.

Jako ciekawostkę podał, że najmniejszym eksponatem dostarczonym do Niemenczyna jest zapalniczka z mosiądzu z ornamentem wschodnim, zaś największym — szafa na ubranie należąca przed wojną do lekarza z Wojdat.

Z Węgorzewa do Niemenczyna

Dyrektor MEW przyznał, że pomysł zorganizowania rajdu zrodził się podczas pobytu w Węgorzewie. Tamtejsze Muzeum Ludowe już od kilkunastu lat organizuje podobne rajdy. W ubiegłym roku w XXIII edycji Międzynarodowego Rajdu Węgorzewskiego wzięła po raz pierwszy udział drużyna z Niemenczyna.

(Dokończenie na str. 2)

Kairys — zwycięzca zawodów lotniczych na świecie „Zwycięstwo. Siła!”

Znany litewski mistrz wyższego pilotażu Jurgis Kairys wygrał w Austrii pierwsze na świecie zawody lotnicze.

„Zwycięstwo. Siła! Jeden wieniec laurowy już mam. Może też jutro się powiedzie” — powiedział w piątek Kairys od razu po wylądowaniu w mieście Zeltweg, gdzie z sześcioma najgłośniejszymi pilotami wypróbował swe siły, pokonując skomplikowany tor przeszkód, urządzony tuż nad ziemią. Kairys trasę przebył specjalnie przygotowanym do takich zawodów samolotem „Su-26”.

Z Litwinem rywalizował trzykrotny mistrz świata Węgier Peter Besenei, Brytyjczyk Paul Bonhomme i Steve Joneses, Niemiec Klaus

Schrott i Alex McLean z Hiszpanii.

Uczestnicy zawodów musieli pokonać urządzone na terenie 600 i 250 metrów pięć odcinków przeszkód.

Kairys powiedział, że musiał pokonać 9 bramek, wykonać po dwie pionowe figury, przelecieć cztery metry na pasie lądowania, prócz tego urządzono słupy powietrzne 14,12 i 10-metrowe, przez które należało przelecieć nie naruszając „ścianek”.

Komisja, oceniająca zawody, za błędy pilotów wyznaczała punkty karne. Kairys powiedział, że nie popełnił żadnego błędu. Samoloty leciały ze średnią prędkością 240 km na godzinę, na wykonanie zadań przeznaczono dwie minuty 40 sekund. (BNS)

„Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MINIMA
MEDIA

MAXIMA
MARKET

W NUMERZE

Praworządność — 5

Narkotyki, falsyfikaty i polityka

Funkcjonariusze Prokuratury Generalnej twierdzą, że podejrzewany o przemyt narkotyków i fałszywych pieniędzy Enrikas Dakaras, wypuszczony na wolność, będzie utrudniał przebieg dochodzenia.

Sport — 6-

Zachować powagę — 7



Lekarz piłkarskiej reprezentacji Kamerunu Olivier Assamba powiedział w sobotę, że doping nie ma żadnego związku ze śmiercią Marc-Viviena Foe w trakcie meczu półfinałowego Pucharu Konfederacji z Kolumbia.

„Pół wieku z polskim słowem” — 8-

Sześć i pół roku pomiędzy młotem a kowadłem — 9

Redagować „Czerwony Sztandar” przyszedłem 25 października 1988 roku. Pierwszy numer dziennika do druku podpisałem bodajże 1 listopada tegoż roku.

Sentencja

W promocji uśmiechów i słońce zdaje egzamin dojrzałości.

SŁAWOMIR WRÓBLEWSKI



9 771 392 040004

Kalejdoskop aktualności

Socjaldemokrata uczestniczył w zjeździe polskiej lewicy

Wczoraj pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu, socjaldemokrata Česlovas Juršėnas uczestniczył w zjeździe Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Warszawie.

SLD pod przewodnictwem premiera Polski Leszka Millera przed półtora roku z partnerem koalicyjnym PSL uformował rząd, jednakże pół roku temu ich drogi się rozeszły i obecnie Polska ma rząd mniejszościowy.

Ostatnio popularność lewicy bardzo się zmniejszyła. Sondaże dowodzą, że przed dwoma laty wspierało ją 41 proc. respondentów, przed zjazdem — 28 proc.

Nad Litwą przeleciał prezydent Rosji

Wczoraj nad Litwą rządowym samolotem przeleciał wracający z wizyty zagranicznej do Moskwy prezydent Rosji Władimir Putin. Jak powiedział odpowiedzialny za organizowanie i bezpieczeństwo lotów zastępca dyrektora administracji Litewskiego Lotnictwa Cywilnego Alvydas Šumskas, Rosja złożyła zgłoszenie na przelot szczególnie ważnej osoby nad Litwą.

Putin w niedzielę wrócił do Moskwy po kilkudniowej wizycie państwowej w W. Brytanii — pierwszej od ponad 100 lat.

Zapoznają się z nowym trybem tranzytu do Kaliningradu

W tym tygodniu grupa parlamentarzystów litewskich będzie przebywała w obwodzie kaliningradzkim, gdzie zapozna się z nowym trybem tranzytu do Kaliningradu, wchodzącym w życie od 1 lipca.

W skład delegacji Sejmu wejdą przewodniczący Komitetu Spraw Zagranicznych Gediminas Kirkilas, parlamentarzyści Jonas Čekuolis i Justinas Karosas. Spotkają się oni z delegacją Dumy Państwowej Rosji z przewodniczącym Komitetu Spraw Międzynarodowych Dimitrijem Rogozinem, szefem delegacji Komisji Europejskiej w Rosji Richardem Wrightem oraz ambasadorem Włoch w Rosji Giafranco Facco Bonetti, podaje służba prasowa Sejmu. Podczas spotkań omówi się przygotowanie Litwy i Rosji do wprowadzania nowego trybu tranzytu kaliningradzkiego, inne kwestie.

Święto wina w Onikształch

Podczas Święta Wina w Onikształch w sobotę odbyły się wybory najlepszego mówcy, rozpoczęto stosowanie oryginalnego systemu rozmowy gestami, z koncertem wystąpili popularni wykonawcy litewscy.

Jak podała agencja łączności ze społeczeństwem „Komunikacijos tiltai” na koncerty podczas Święta Wina zaproszono wykonawców oraz grupy muzyczne, w których imionach lub nazwach jest chociażby jedna litera z wyrazu „wino”.

Podczas święta odbyły się też wybory najlepszego mówcy Święta Wina „Vynatorius 2003”. Na specjalnie urządzonej trybunie mogli głośno wyrazić swoje myśli wszyscy chętni.

Proponuje się bezpłatne krwiodawstwo

Na Litwie proponuje się uprawomocnić krwiodawstwo dobrowolne i bezpłatne. Przewidują to poprawki do ustawy o krwiodawstwie, które zarejestrowano w sekretariacie posiedzeń sejmowych. Przedłożyła je przewodnicząca komitetu zdrowia Dangutė Mikutienė.

Zgodnie z obowiązującym obecnie trybem, za oddaną krew płaci się dawcy kompensatę w wysokości jednego średniego wynagrodzenia dziennego — około 50 litów. W dokumentach Światowej Organizacji Zdrowia podkreśla się, że rozwijanie krwiodawstwa bezpłatnego, opartego na altruizmie, jest znacznie efektywniejszym sposobem zmniejszenia groźby infekcji przekazywanych podczas przelewania krwi niż badania krwi dawców.

Za informację — odwdzięczać się pieniędzmi

Proponuje się, aby finansowo zachęcać nieetatowych inspektorów ochrony środowiska oraz mieszkańców, udzielających cennej informacji o naruszeniach ustaw o ochronie środowiska.

Przewidują to poprawki do ustawy o wspieraniu ochrony środowiska, które w sekretariacie posiedzeń Sejmu zarejestrował przewodniczący komitetu Ochrony Środowiska socjaldemokrata Alfonsas Macaitis. (BNS)

Partie zaczęły wyjaśniać stosunki — Kto jest większym zdrajcą?

W tym tygodniu między Nowym Związkiem (NZ), którym kieruje przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas, i proprezydencką Partią Liberalnych Demokratów powstała wojna słów na temat tego, która partia najbardziej zasłużyła na miano zdrajców.

Lider Partii Liberalnych Demokratów Valentinas Mazuronis określił jako zdrajców liberalistów, którzy poparli na wyborach mera Wilna liberala Artūrasa Zuokasa. Podczas wyborów Zuokas uzyskał 26, jego przeciwnik socjaldemokrata Gediminas Paviržis — 24 głosy radnych Wileńskiej Rady Miejskiej. „Zdradę partnerów jako metodę działalności politycznej Nowy Związek stosuje już nie po raz pierwszy” — oburzał się Mazuronis. Takie oburzenie liberalnych demokratów spowodowała decyzja socjalliberalistów wycofania się z koalicji pięciu partii, która wystawiła kan-

dydaturę Paviržisa na mera.

Socjalliberaliści nie pozostali dłużni i opublikowali oświadczenie, w którym zaproponowali, aby, zanim oskarżać innych o zdradę, liberalni demokraci przypomnieli własną przeszłość. „Podczas wyborów do Sejmu w 2000 roku mieszkańcy Litwy nie głosowali na partię liberalnych demokratów. Frakcja liberalnych demokratów w Sejmie powstała z osób, które przeszły z innych frakcji” — głosi oświadczenie centrum informacji Nowego Związku. Frakcję liberalnych demokratów w Sejmie i partię na początku roku ubiegłego utworzył były lider Litewskiego Związku Liberalistów Rolandas Paksas oraz jego zwolennicy, którzy wycofali się z tego związku. Socjalliberaliści również pośrednio oskarżyli liberalnych demokratów, którzy mieli zamiary przekupienia radnych Rady Samorządu. (BNS)

I Międzynarodowy Rajd Wileńszczyzny

Od zapalniczki do szafy

(Dokończenie ze str. 1)

Debiut wypadł wspaniale — niemczyńianie nie tylko odebrali główną nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca, ale też wyjechali z postanowieniem przeniesienia doświadczeń Rajdu Węgorzewskiego na grunt podwileński. Słowa dotrzymali: I Międzynarodowy Rajd Wileńszczyzny stał się faktem i...



Ekspozycje zebrane przez drużynę „Jutrzenka” (Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny) w starostwie bujwidzkim. Na pierwszym planie unikatowe toczydło ręczne ze Świętnik

przeszedł do historii.

Jak szczerze wyznał dyrektor, nie byłoby to możliwe bez pomocy wydziałów kultury i oświaty samorządu rejonu wileńskiego oraz osobistego zaangażowania Edwarda Puncewicza, dyrektora administracji samorządu. Do powodzenia rajdu przyczynili się też miejscowi przedsiębiorcy, pracownicy starostw, w których pracowała „rajdowa” młodzież oraz Niemczyńska Szkoła Średnia nr 1. Udzieliła ona nie tylko pomieszczeń na noclegi dla gości, ale „oddelegowała” też do obsługi rajdu 10 swych najbardziej aktywnych nauczycieli.

Z tęsknoty i nostalgii

Rajd Wileńszczyzny nie był jedyną premierą, jaka miała miejsce w końcu tego miesiąca w Niemczyźnie. Po raz pierwszy w pomieszczeniach Muzeum Etnograficznego swe prace zademonstrował malarz Edmund Gudaniec z Podbrodzia. 26 przedstawionych na wystawie obrazów — to przeważnie ciepłe, nastrojowe krajobrazy Ziemi Święciańskiej. Artysta kilka lat przebywał w Rosji, Niemczech i, jak przyznał, jego dzieła zrodziły się niejako z tę-

Patronat prasowy „Kuriera” — Przyszłość regionów

Konferencja partii i ruchów regionalistycznych z Europy Środkowej „Przyszłość regionów Europy Środkowej w zjednoczonej Europie” odbędzie się w dniach 5–6 lipca br. w Wilnie, w sali konferencyjnej „Nemunas” w hotelu „Conti” (ul. Raugyklos 7/2).

Początek konferencji — 5 lipca br. godz. 9.00. W przeddzień konferencji — 4 lipca br. — są planowane spotkania organizatorów z mieszkańcami Ejszyszek (rej. solecznicki) oraz litewskimi politykami jak też wywiady (konferencje prasowe) z dziennikarzami.

Dodatkową informację można uzyskać pod nr. tel: +37068236553, +37068687200 albo pisząc na adres de.vile@mail.lt, stanislav@one.lt

Dodatkowa informacja: www.efadppe.org, www.jillevans.net, www.integra.ten.lt.

Inf. wł.

sknoty, nostalgii za swą małą ojczyzną. Wystawa była swoistym dopełnieniem rajdu i jego uczestnicy oraz goście obejrzeni ją z wielkim zainteresowaniem. (Wystawa-sprzedaż obrazów Edmunda Gudańca będzie czynna do 21 lipca tego roku.)

Stanie się tradycją

Po podsumowaniu wyników rajdu okazało się, że jego pierwszymi zwycięzcami zostały: drużyna „Trop” z Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Wojdatkach, drugie i trzecie miejsce przypadły gospodarzom — drużynom „Sami swoi” ze szkoły nr 1 oraz „Jutrzence”, broniącej barw Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny. Zwycięzcom wręczone zostały upominki oraz dyplomy. Wszyscy uczestnicy, goście oraz sponsorzy zostali obdarowani przez organizatorów koszulkami z symboliką rajdu. Zachęcony powodzeniem imprezy dyrektor Algimant Baniewicz zapowiedział, że rajd stanie się tradycją i w następnym roku wezmą w nim udział nie tylko drużyny z rejonu stołecznego, ale też i innych rejonów Wileńszczyzny.

Zygmunt Żdanowicz
Fot. Ryszard Sudenis



— Zwycięzca I Międzynarodowego Rajdu Wileńszczyzny — drużyna „Trop” z Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Wojdatkach

Plantatorzy truskawek nie narzekają na lato

Lepsze od polskich

Właścicielka znajdującej się w pobliżu Poniewieża plantacji truskawek chwali jagody litewskie i potrafi odróżnić je od gorszych polskich truskawek. Jej zdaniem, plantacjom truskawek na Litwie przeszkadza w konkurowaniu nie tylko sprowadzana tania produkcja, ale też podatki, biurokracja, pisze „Lietuvos žinios”.

Prezydent litewskiego stowarzyszenia sadów przemysłowych „Owoce i jagody” i kierowniczką szkółki w Dembavie Vitalija Kuliešienė z Poniewieża w roku bieżącym prognozuje niezłe plony truskawek. W związku z ubiegłorocznym suchym latem i mroźną zimą u innych plantatorów wymarzło wiele truskawek, natomiast spółkę w Dembavie uratował mały „zabieg” – osłonięto truskawki słomą.

Co prawda, spółka nie uprawia już tak dużego arealu truskawek, jak przed dwoma laty.

„Uprawa truskawek wymaga wiele pracy ręcznej” – mówi Kuliešienė. Obecnie spółka więcej uwagi poświęca sadom, zaś z rozpoczęciem sezonu truskawkowego trzeba zebrać z pięciu hektarów jagody i sprzedać je z zyskiem.

Oburza biurokracja

Truskawki są jagodami kapryśnymi. Gdy pada deszcz, jagody gniją, gdy pogoda jest dobra, dojrzewają w ciągu dwóch tygodni. Należy więc jak najspieszniej je zbierać.



Truskawka — jagoda delikatna

Fot. ELTA

rać, kierowniczką musi zadbać o zatrudnienie sezonowych robotników.

„Poprzednio, gdy można było przyjmować ludzi bez umowy o pracę, na zbiór truskawek przyjeżdżały całe rodziny. Po zebraniu 10 kilogramów, kilogram zabierali sobie. Teraz zrównano nas z przedsiębiorcami, dlatego koniecznie trzeba zawierać umowę o pracę” – oburza się Kuliešienė.

Placą za przestoje

W spółce podczas sezonu pracuje około 60 robotników, skierowanych przez giełdę pracy.

W giełdzie pracy również obowiązują własne przepisy: człowiek,

pragnąc uzyskać zasiłek społeczny, powinien pracować 2 miesiące. „Szkółka nie jest zakładem, pracujemy tylko w czasie sezonu i jesteśmy zależni od warunków pogody. Kiedy pada, truskawek nie można zbierać i przerywać, nie wykonuje się też innych robót, wtedy trzeba płacić za przestoje” – mówi kierowniczką spółki i dodaje, że nie można się utrzymać z samych truskawek, jeśli krępują cię ustawy.

„Jesteśmy członkami izby rolnej i już dawno udowadniałiśmy, że należy wspierać plantacje truskawek – znieść VAT i zezwolić na swobodne zatrudnianie ludzi” – mówi Kuliešienė. Kierowniczką byłoby dogodniej, gdyby jednocześnie mogła zatrudniać wiele osób.

Truskawki — to nie buraki

Szkółka w Dembavie uprawia wyłącznie truskawki późnej odmiany „Senga sengana”. Są też inne, mniej wymagające odmiany truskawek, których jagody są twarde i trzymają się dłużej. Jednak nie są one takie smaczne.

Litwini wolą truskawki aromatyczne i miękkie. Kuliešienė przypomina, jak jesienią delegację sadowników podczas pobytu w Polsce poczęstowano truskawkami. „Jagody wyglądały pięknie i pachniały, jednakże po spróbowaniu byliśmy rozczarowani, były twarde niczym buraki cukrowe” – przypomina Kuliešienė.

Poprzednio spółka uprawiała wczesne odmiany, jednak gdy w sąsiedztwie rolnik zaczął uprawiać truskawki tej samej odmiany, postanowili, że nie będą konkurowali. „Zbyt wielka praca – po co konkurować w sprawie ceny?” – mówi kierowniczką spółki.

Chodzą do ubikacji

Już najwyższy czas, by rozpocząć zbiór jagód, jednak deszcz nie pozwala wychodzić na plantację. Trzeba umieć też zbierać. Truskawek nie wolno rzucać, trzeba je zrywać z szypułkami i koniecznie sortować na małe i duże.

Od wielkości jagód zależy ich cena. Na zagonach truskawek

układa się folię polietylenową lub słomę – jagody muszą być czyste, bowiem ich się nie myje. W tym roku Vitalija Kuliešienė planuje zebrać średnio po 10 ton z hektara.

Zbieracze truskawek mogą je jeść do woli. „Nie zabraniamy, nawet ustawiliśmy ubikację koło pola. Kto częściej biega do ubikacji, ten zjada więcej jagód, bowiem truskawki są moczoopędne” – śmieje się Kuliešienė.

Plon truskawek zbiorą tu w ciągu 2-3 tygodni.

Demaskują polskie jagody

Na rynku i w firmowym sklepie spółki w Poniewieżu jeszcze nie sprzedają tu wyhodowanych truskawek. Dlatego niektórzy handlarze wprowadzają w błąd kupujących, gdy sprzedając polskie truskawki proponują je jako litewskie.

Jak mówi kierowniczką szkółki w Dembavie, polskie truskawki łatwo jest rozpoznać. Truskawki z Polski są ciemniejsze, twardsze i wydają się nieco pogniczone. Gdy cena truskawek litewskich obniża się do 3-4 litów za kilogram, na rynku polskie truskawki już znikają.

Obecnie polskie jagody można rozpoznać również na podstawie ceny, są one tańsze i kosztują 5-6 litów za kilogram.

Ulgi — tylko dla indywidualnych przedsiębiorstw

„Uratować drobny biznes”

Według „Verslo žinios”, wczoraj doczekały się aprobaty w sejmowym Komitecie Budżetu i Finansów zgłoszone przez Birutę Vėšaitė i Sauliusa Lapėnasa poprawki do ustawy o podatku od zysku, przewidujące stosowanie zerowej taryfy zysku dla części przedsiębiorstw indywidualnych.

Zaakceptowano projekt, przewidujący stosowanie zerowej taryfy zysku wyłącznie dla indywidualnych przedsiębiorstw i spółek rolnych, zatrudniających do 10 osób, których obrót nie przekracza 1 mln litów, a opodatkowywany zysk – 50 minimalnych wynagrodzeń miesięcznych. Wobec części zysku, przekraczającej 50 minimalnych wynagrodzeń miesięcznych zaleca się stosować taryfę w wysokości 15 proc.

Zgodnie z tym projektem, z ulgi mogłoby skorzystać około 26 tys. przedsiębiorstw. Jednocześnie w poprawce, którą przedłożyli posłowie Pranas Vilkas i Vaclovas Karbauskis, proponuje się, aby wobec wszystkich przedsiębiorstw, w których liczba pracowników nie przekracza 10 osób i dochody z opodatkowanego okresu nie przekraczają 100 tys. litów, stosować zerową taryfę podatku od zysku.

„Na Litwie jest około 39 500 takich przedsiębiorstw. Zgodnie z naszym wnioskiem, drobna przedsiębiorczość zaoszczędziłaby blisko 25 mln litów rocznie” – mówi Vilkas.

Jego zdaniem, nie należałoby wydzielać tylko przedsiębiorstw indywidualnych i spółek gospodarczych, jednakże w tym celu, aby budżet nie miał większych strat, proponuje się wobec obrotu stosowanie większych ograniczeń.

Nie wszyscy przedsiębiorcy aprobują takie zróżnicowanie.

W wileńskiej szwalni – IP „Aurelia ir Ko” pracuje blisko 50 osób, jej roczny obrót wynosi około 800 tys. litów.

„Jeżeli handlujący w Gariūnach przedsiębiorca zatrudnia kilku sprzedawców i roczny obrót tego przedsiębiorstwa nie sięga 1 mln litów, to wobec nich, zgodnie ze zgłoszonymi projektami nowelizacji ustawy o podatku od zysku, będą stosowane ulgi w podatku od zysku. Tymczasem wobec szwalni, zatrudniającej 50 ludzi, nie są one stosowane. Jednakże, proszę powiedzieć, czy zysk będzie większy? Dlaczego trzeba ograniczać liczbę pracowników? Uważam, że słuszniej byłoby stosować ulgi wobec przedsiębiorstw, jeśli ich obrót jest mały” – mówi Aurelia Karacienė, właścicielka „Aurelia ir Ko”.

„Takie kryteria, mianowicie liczbę ludzi, obrót oraz bilans majątku, przewidziano w ustawie o drobnej i średniej przedsiębiorczości. Prócz tego na Litwie najwięcej jest przedsiębiorstw, zatrudniających do 10 ludzi, mianowicie około 41 tys.; przedsiębiorstw, w których pracuje od 11

do 50 osób – około 9 tys. itd. Postanowiliśmy ograniczyć się wyłącznie do mikroprzedsiębiorstw” – mówi Vilkas.

Trzeci projekt poprawek, który nie spotkał się z należytą uwagą, przedłożyła Litewska Izba Handlu, Przemysłu i Rzemiosł (LIHPR). Proponuje ona, aby ulgi stosować wobec wszystkich przedsiębiorstw małych i mikroprzedsiębiorstw.

„Zgodnie z ustawą o przedsiębiorczości drobnej i średniej, do mikroprzedsiębiorstw zalicza się te, które zatrudniają do 10 ludzi, obrót nie przekracza 7 mln litów, a wartość bilansu majątkowego wynosi nie więcej niż 5 mln litów, do kategorii małych przedsiębiorstw należą te, w których pracuje mniej niż 50 ludzi, dochody wynoszą 24 mln litów, bilans majątkowy kształtuje się na poziomie 17 mln litów. W obecnie rozpatrywanych projektach kształtuje się inny krąg podmiotów drobnej przedsiębiorczości niż przewiduje obowiązująca już ustawa.” – mówi Vytas Navickas, prezydent wileńskiej IHPR.

IHPR proponuje, aby wobec przedsiębiorstw mikro i małych stosować zerową taryfę w podatku od zysku, który wynosi 100 minimalnych wynagrodzeń miesięcznych. Natomiast wobec części zysku, przekraczającej 100 minimalnych wynagrodzeń, proponuje się stosować taryfę w wysokości 15 proc.

Miasta na wybrzeżu różnie oceniają nocną muzykę

Na różne gusty

Późnymi wieczorami Kłajpedę nie będzie męczyła głośna muzyka z kawiarni pod gołym niebem – rada miejska postanowiła ograniczyć czas grania i nadawania rytmicznej muzyki, pisze „Lietuvos rytas”.

Do podjęcia tej decyzji radnych zmusili mieszkańcy, którzy z powodu hałasu napisali wiele skarg i swe niezadowolenie przekazywali urzędnikom telefonicznie.

Odtąd w dniach powszednich w miejscach handlu i świadczenia usług muzyka pod gołym niebem może rozbrzmiewać od godz. 9 do 22. W weekendy czas zabawy przedłuża się o jedną godzinę.

Ta decyzja nie będzie obowiązywała w czasie świąt miejskich. W każdym konkretnym przypadku muzycanci będą mogli grać lub kawiarnie nadawać muzykę na podstawie osobnego rozporządzenia kierownika administracji samorządu.

W Neryndze obowiązuje zatwierdzony w 2000 roku tryb muzykowania w zamkniętych pomieszczeniach i pod gołym niebem.

Przedsiębiorcy wybierają jeden spośród trzech wariantów muzykowania i otrzymują zezwolenia samorządu. Muzyka ze specjalnym nagłośnieniem pod gołym niebem lub w pomieszczeniach może rozbrzmiewać tylko do godz. 23.

W pomieszczeniach przy muzyce można bawić się dłużej, ale potrzebne jest specjalne zezwolenie

samorządu i specjalistów higieny. Wydaje się je po zbadaniu szczelności drzwi, okien barów, innych okoliczności.

Latem roku ubiegłego przedsiębiorcom, którzy naruszyli ten tryb, sporządzono protokoły w związku z naruszeniami, za nieprzebranie przepisów odebrano kilka zezwoleń na muzykowanie.

Latem br. rada miejska Połagi nie zatwierdziła żadnych ograniczeń dla głośnego muzykowania pod gołym niebem.

Centrum zdrowia społecznego kurortowi, który uzyskał miano letniej stolicy hałasu, również poprzednio wielokrotnie zalecała, aby granie na ulicach ograniczyć do godz. 23 lub północy. Jednakże wszystkie te propozycje centrum zostały odrzucone.

Lekarze centrum hałaśliwe kawiarnie uzdrowiska próbowali ograniczyć wyłącznie przy pomocy norm higieny, regulujących siłę głosu. W kawiarniach pod gołym niebem do godziny 23 zezwala się grać z siłą do 75 decybeli, zaś od godz. 23 do 7 – z mocą do 45 decybeli.

Jednakże trudno jest wykryć, w których kawiarniach po 23 godzinie są naruszane przepisy, gdyż przy sprawdzeniu kawiarniani muzycanci sciszają muzykę. Zaledwie kontrolerzy zdążają wyjechać, muzyka znowu gra dwukrotnie głośniejszą niż dopuszczają normy.

Polska

47. rocznica poznańskiego Czerwca

Kilkaset osób wzięło udział w obchodach 47. rocznicy protestów robotniczych w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. Główne uroczystości odbyły się w sobotę pod pomnikiem poznańskiego Czerwca '56 i przed bramą Zakładów Cegielskiego, gdzie rozpoczął się protest.

28 czerwca 1956 r. poznańscy robotnicy Zakładów im. Stalina (tak wówczas nazywały się Zakłady Cegielskiego) podjęli strajk generalny i zorganizowali masową demonstrację uliczną. Protestowali pod hasłami: "Chcemy chleba i wolności!" "Precz z bolszewikami!", "Żądamy wolnych wyborów pod kontrolą ONZ!"

W wyniku dwudniowych starć na ulicach miasta zginęło ponad 70 osób, a kilkaset zostało rannych.

Setna promocja oficerska

84 młodych lotników, w tym dwie kobiety, będących absolwentami Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, uroczystość promowano w sobotę na pierwszy stopień oficerski. Była to setna promocja w historii uczelni nazywanej "Szkołą Orłąt".

Młodych lotników na stopień podporucznika promował dowódca Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej gen. broni Ryszard Olaszewski. Wśród nowo promowanych oficerów było 26 pilotów samolotów, 28 pilotów śmigłowców, 22 nawigatorów i ośmiu kontrolerów ruchu lotniczego.

Wypląnął i wrócił

Statek-klinika aborcyjna "Lan-genort" po raz drugi wypląnął w sobotę z portu we Władysławowie i po kilku godzinach wrócił. Według celników, w czasie rejsu ubył 4 tabletki środka wczesnoporonnego "Mifegyne".

Zdaniem kapitana portu we Władysławowie Kazimierza Undro, jednostka w sobotę przed południem opuściła port, udając się w "rejs zagraniczny". Z kolei rzecznik Morskiego Oddziału Straży Granicznej Grzegorz Goryński przekazał informację, że na pokładzie statku znajdowała się sześciuosobowa załoga i siedem pasażerek.

Konfederacja Szlachty

W Białymstoku powstał komitet założycielski Konfederacji Szlachty Podlasia i Mazowsza.

Pomysłodawcy przedsięwzięcia podkreślają, że nie chodzi o powołanie kolejnej snobistycznej organizacji, ale o wspólne działania tych, którzy czują sympatię dla tradycji i kultury drobnoszlacheckiej. Jednym z pomysłodawców utworzenia Konfederacji Szlachty Podlasia i Mazowsza jest znany pisarz pochodzący z Podlasia, Edward Redliński. Jak mówi, przed spotkaniem założycielskim pomysł był "skokiem w niewiadome". Jest zadowolony, bo przyszło na nie kilkadziesiąt zainteresowanych osób.

Stronę na podstawie doniesień PAP przygotował Robert Mickiewicz

Kwaśniewski z Putinem: lepiej niż kiedykolwiek

"Unikalne wydarzenie"

Stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich latach, przy osobistym udziale prezydenta Putina, rozwijają się lepiej niż kiedykolwiek – powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski, przebywający w sobotę z roboczą wizytą w Kaliningradzie.

Kwaśniewski i prezydent Rosji Władimir Putin odbyli kilkugodzinny rejs raketowym krążownikiem "Mar-szał Ustinow". Obaj obserwowali ćwiczenia dwóch rosyjskich flot – Bałtyckiej i Północnej.

Udział polskiego prezydenta jako obserwatora ćwiczeń Putin określił jako „unikalne wydarzenie w historii naszych stosunków”.

Jedną z omawianych przez prezydentów była sprawa wiz, które zamierza wprowadzić Polska dla obywateli rosyjskich. Początkowo wprowadzenie wiz planowane było na 1 lipca – Polska przesunęła ten termin na początek października.

"Zgadząmy się, że powinniśmy ten problem rozstrzygnąć na podstawie prawa międzynarodowego, z uwzględnieniem zasady wzajemności" – powiedział Putin.

Podkreślił, że w tej sprawie należy maksymalnie uprościć procedury i usuwać biurokratyczne przeszkody.

Poinformował, że MSZ Rosji otrzyma polecenie powtórnego przeanalizowania możliwości roz-

wiązania tego problemu.

"Umówiliśmy się z prezydentem Kwaśniewskim, że będziemy w osobistym kontakcie w tej sprawie" – dodał.

Według polskiego MSZ, rozmowy zespołów resortowych na temat wiz mają toczyć się w drugiej połowie lipca.

"Jestem przekonany, że wejście Polski do Unii Europejskiej stwarza unikalną szansę dla zintensyfikowania współpracy z Obwodem Kaliningradzkim" – mówił Kwaśniewski.

Już dzisiaj w Obwodzie Kaliningradzkim działa 575 polsko-rosyjskich firm, w większości ze stuprocentowym kapitałem polskim. Najbogatsi polscy przedsiębiorcy inwestują w niektóre spółki nawet około 5 mln dolarów. Rosjanie są zadowoleni z inwestycji polskich w ostatnich latach – Obwód stał się obszarem bałtyckim, gdzie Polacy inwestują najchętniej.

Inwestycje najbardziej interesujące polskich przedsiębiorców, to budowa i modernizacja elektrociepłowni, budowa portu w Bałtysku, rozbudowa i modernizacja stoczni Jantar, modernizacja podziemnych zbiorników gazu, projektowanie i produkcja drewnianych domów, a także budowa zakładów przetwórstwa mlecznego i owocowego.

Według Kwaśniewskiego, obaj



Przyjaciele Władimir Putin i Aleksander Kwaśniewski opowiadają się za "eksportem stabilności z regionu Morza Bałtyckiego"

Fot. EPA - ELTA

prezydenci rozmawiali o wspólnych inwestycjach w przemyśle naftowym, chemicznym, zbrojeniowym i metalurgicznym. Jak poinformował Putin, rosyjsko-polska wymiana handlowa osiągnęła w tym roku rekordowy poziom 6 mld USD. Prezydent Rosji uważa, że nasze kraje mają teraz "doskonały mechanizm współpracy". Putin podzielił pogląd Kwaśniewskiego, że "eksportujemy stabilność z regionu Morza Bałtyckiego".

Zdaniem Putina, ewentualna budowa gazociągu do Europy Zachodniej na dnie Morza Bałtyckiego nie stanowi przeszkody dla rozbudowy nitki gazociągu jamalskiego przez terytorium Polski. Prezydent Rosji

uważa, że w ciągu najbliższych 10–15 lat zapotrzebowanie na rosyjski gaz będzie wzrastać, a w dłuższej perspektywie – po wyczerpaniu złóż w Wielkiej Brytanii i Norwegii – kraje zachodnie będą opierać się głównie na dostawach z Rosji.

Prezydent Kwaśniewski powiedział, że gdyby mógł nadać kryptonim ćwiczeniom, które obserwował, to nazwałby je "Zaufanie": w relacjach między Polską i Rosją, między dwoma prezydentami i "nami wszystkimi".

Putin pytany przez dziennikarzy, czy ma przyjaciół w Polsce, odpowiedział: "Tak, Aleksandra Kwaśniewskiego".

Adhortacja papieża przypomina o chrześcijańskich korzeniach Europy

Apel i ostrzeżenie

Jan Paweł II w ogłoszonej w sobotę wieczorem w Watykanie adhortacji apostoelskiej wezwał Europę, aby zachowała świadomość swych chrześcijańskich korzeni i aby pamiętała o nich również przy redagowaniu przyszłej Konstytucji europejskiej.

Papież w dokumencie tym, zatytułowanym "Ecclesia in Europa", za-

apelował o europejską jedność i ostrzegł, że nie będzie to jedność trwała, jeśli zostanie zredukowana do wymiaru geograficznego i ekonomicznego.

Ostrzegł także przed obecnym kierunkiem procesu globalizacji, która "zwiększa liczbę biednych na ziemi". W adhortacji papież uwzględnił wnioski i propozycje 179

uczestników Synodu Biskupów dla Europy, który pod jego przewodnictwem obradował w Watykanie w dniach 1-23 października 1999 r.

Podpisując dokument w obecności kardynałów i biskupów z całej Europy powiedział podczas tej uroczystości, że oczekuje, iż przyczyni się ona do skonsolidowania pokoju i zgody wśród narodów i umocnie-

nia "Europy ducha".

Adhortacja apostoelska (używa się także terminu "ekshortacja") – ten termin pochodzący z łaciny (exhortatio) należy tłumaczyć jako "zachętę apostoelską" – wzywa do nawiązania w przyszłej europejskiej Ustawie Zasadniczej do religijnego chrześcijańskiego dziedzictwa Europy.

Po zwycięstwie nad SARS festiwal handlowy w Pekinie

Częściowe odrobienie strat

Sklepy w Pekinie urządziły ogromny maraton handlowy, trwający przez całą noc z piątku na sobotę, świętując zwycięstwo nad SARS i dając stołecznej gospodarce szansę na choćby częściowe odrobienie strat, spowodowanych przez tę chorobę.

Całonocny szal zakupów zorganizowano w pierwszy weekend po cofnięciu przez Światową Organizację Zdrowia ostrzeżenia przed podróżami do Pekinu w związku z SARS.

Mimo ulewnego deszczu, klienci tłumnie odwiedzali sklepy na handlowej ulicy Wangfujing na wschód od Placu Tiananmen. Z głośników dobiegała głośna muzyka, a wielkie transparenty informowały o przecenach ubrań, artykułów sportowych i gospodarstwa domowego.

Pod Wielkim Murem w rejonie na północ od Pekinu odbył się w sobotę koncert pod hasłem "Zwalczanie SARS". Na honorowych miejscach posadzono personel stołecznych szpitali, w których leczono chorych z zespołem ostrej niewydolno-

ści oddechowej.

Wielkie promocyjne wyprzedaże odbyły się w kilkunastu dzielnicach Pekinu. 50 dużych domów towarowych i centrów handlowych poinformowało o łącznych obrotach wysokości ponad 200 milionów juanów (24 miliony USD).

W okresie największego nasilenia SARS w Pekinie, na przełomie kwietnia i maja, z tego 13-milionowego miasta uciekło ponad 1 milion mieszkańców. Ci, którzy zostali, do minimum ograniczali wychodzenie na ulice w obawie przed zarażeniem się wirusem, wywołującym SARS. Sklepy i restauracje świeciły pustkami.

SARS pozbawił też chińską stolicę ponad pół miliona turystów zagranicznych i milionów turystów krajowych. Pekin wstępnie oszacował straty spowodowane przez SARS na 45 miliardów juanów (5,4 miliarda USD).

Na Pekin przypadła połowa 348 zgonów na SARS, zanotowanych w Chinach.

Korespondent telewizji NTV musi opuścić Białoruś „Nieobiektywny, tendencyjny i prowokacyjny”

Korespondent rosyjskiej telewizji NTV na Białorusi Paweł Selin opuścić ten kraj. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi odebrało mu w sobotę dziennikarską akredytację i uznało za osobę non grata.

"Poproszono mnie do MSZ i przekazano dokumenty o tym, że w ciągu 24 godzin mam wyjechać z Białorusi" – powiedział dziennikarzom Selin.

Przyczyną wydalenia dziennikarza z Białorusi stał się jego reportaż ze śródowych uroczystości pogrzebowych słynnego białoruskiego pisarza Wasila Bykawa. Władze w Mińsku nazwały materiał "nieobiektywnym, tendencyjnym i prowokacyjnym".

W reportażu dziennikarz stwierdził, że białoruskie władze próbowały przeszkodzić żałobnej procesji, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, uznawszy procesję za demonstrację opozycji.

Dzień później prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka nakazał

organom porządkowym "szczegółowe zbadanie", czy białoruskie władze rzeczywiście próbowały przeszkodzić w przeprowadzeniu uroczystości pogrzebowych, podczas których wykorzystywano zakazaną symbolikę – historyczne biało-czerwono-białe flagi Białorusi.

Wtórował mu sekretarz Rady Bezpieczeństwa Państwowego Białorusi Hienadz Niewyhlas, który powiedział dziennikarzom, że Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Generalna dadzą ocenę prawną reportażu korespondenta NTV. Dodał przy tym, że większość informacji, które podawał Selin, była "wierutnym kłamstwem".

"Kierownictwo NTV w pełni mnie popiera, ponieważ ani słowa nieprawdy w reportażu nie było. A władze Białorusi po prostu nie chcą słuchać prawdy o samych sobie" – podkreślił Selin.

Paweł Selin – to już drugi korespondent telewizji NTV, który został wydalony z Białorusi.

Wypuszczony na wolność Enrikas Daktaras będzie utrudniał dochodzenie?

Narkotyki, falsyfikaty i polityka

Funkcjonariusze Prokuratury Generalnej twierdzą, że podejrzany o przemyt narkotyków o fałszywych pieniądzy Enrikas Daktaras, wypuszczony na wolność, będzie utrudniał przebieg dochodzenia.

Jak twierdzi Prokuratura Generalna, prowadząca śledztwo wstępne, ogłoszone w czwartek postanowienie sędziego Wileńskiego Sądu Okręgowego Zenonasa Birštonasa w sprawie anulowania środka zapobiegawczego względem podejrzanego Enrikasa Daktarasa – aresztowania – utrudni prowadzenie dochodzenia, jednakże musi wykonywać postanowienie sądu.

W opublikowanym w piątek oświadczeniu prasowym Prokuratury Generalnej mówi się, że funkcjonariusze będą pilnie obserwowali, aby Daktaras przestrzegał wyznaczonego mu środka zapobiegawczego – aresztu domowego i w razie potrzeby będą prosili sąd, aby ponownie aresztować podejrzanego. 21-letniemu Daktarasowi wskazano, aby przebywał w domu od godz. 19 wieczorem do godz. 7 min. 30 oraz zabroniono widzenia się innymi osobami podejrzanymi w tej samej sprawie.

Departament Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) twierdzi, że posiada również informacje o próbach wywierania wpływu na przebieg sprawy Daktarasa.

Według danych DBP, ojciec podejrzanego Henrikas Daktaras poszukiwał różnych kontaktów i obcował z osobami, mogącymi skierować na „potrzebne” tory przebieg

Nowelizacja procedury — Szybciej i efektywniej

1 lipca w Polsce wchodzi w życie obszerna nowelizacja Kodeksu postępowania karnego. Zakłada ona m.in. uproszczenia w prowadzeniu śledztw, procesów i ma zapobiec ich utrudnianiu. Dopuszcza też tzw. tryb rejestrowy w pracy policji.

Na mocy nowelizacji, w procedurze karnej pojawi się tzw. tryb zapiskowy, zwany też rejestrowym, do stosowania przez policję. Polega on na tym, że w sprawach o drobne przestępstwa funkcjonariusz przyjmuje od pokrzywdzonego zgłoszenie (zresztą sporządzając dużo prostszy niż obecnie protokół) i policja przez co najmniej 5 dni będzie działała, by wykryć sprawcę przestępstwa. Jeśli nie uda się go ustalić, po 5 dniach sprawę się umorzy i przekaże do rejestru przestępstw, by tam czekała na ujawnienie nowych dowodów czy okoliczności, aby wówczas do niej wrócić.

Wzmocnienie roli policji w postępowaniu przygotowawczym ma też polegać na daniu jej możliwości prowadzenia prawie wszystkich śledztw. Prokuratura w każdej chwili mogłaby przejąć od policji każde inne śledztwo, jeśli uzna to za celowe.

Odbiurokratyzowanie ma polegać także na tym, że jeśli wizja lokalna jest nagrywana na wideo, protokół z niej będzie mógł zostać ograniczony jedynie do najważniejszych sformułowań, a nie — jak dziś — stenograficznego zapisu dźwięku i obrazu.

sprawy jego syna. Jak w piątek zakomunikował DBP, wśród tych osób jest również poseł na Sejm Vytautas Šustakuskas. Posiadane materiały DBP przekazał Prokuraturze Generalnej. Ta zaś wyjaśnia, czy działania osób, z którymi obcował zwany w przeszłości autorytetem świata przestępczego Daktaras nie wyrządziły szkody śledztwu i czy w ten sposób nie zostały naruszone ustawy.

W piątek służba prasowa prezydenta poinformowała, że prezydent Rolandas Paksas rozmawiał telefonicznie z przewodniczącym Sądu Najwyższego Vytautasem Greičiusem i „wyraził z troską w związku z efektywnością działań instytucji praworządności”.

Jak twierdzą źródła, ten telefon przyspieszył postanowienie sądu, aby wypuścić na wolność Enrikasa Daktarasa. Pracownicy Urzędu Prezydenta twierdzą, że nie mogą obszerniej komentować przez telefon rozmowy, może być to bowiem oceniane jako ingerencja prezydenta do pracy sądów.

Między innymi z powodu wypuszczenia w październiku 2001 roku przed terminem z zakładu karnego Henrikasa Daktarasa z krytyką spotkał się ówczesny prezydent Valdas Adamkus. Wtedy ten komentarz ekipy Adamkusa skrytykował przewodniczący Sądu Najwyższego Greičius.

Enrikas Daktaras jest podejrzany o nielegalne nabycie narkotyków, przemyt narkotyków i rozpowszechnianie fałszywych pieniędzy. O takie same przestępstwa podej-



Ojciec i syn Daktarasowie ciągle są na celowniku wymiaru sprawiedliwości Fot. ELTA

rzewani są również zatrzymani w kwietniu razem z E. Daktarąsem w Kownie Mindaugas Česonis, Nerijus Šaronas i Rimantas Daktaras. Rimantas Daktaras jest stryjem Enrikasa Daktarasa — przyrodnim bratem ojca.

Litewscy funkcjonariusze praworządności zatrzymali czterech kowieńczyków podczas wspólnej międzynarodowej operacji ze służbami specjalnymi USA, zorganizowanej przez Departament Bezpieczeństwa Państwowego, Wileńską Prokuraturę Okręgową i jednostkę szybkiego reagowania „Aras”.

Podejrzewa się, że młodzi ludzie z Litwy do USA przesłali pocztą ekspresową duże ilości metamfetaminy

i kilkadziesiąt tysięcy fałszywych dolarów amerykańskich.

Funkcjonariusze USA w swym kraju zatrzymali kilka osób, które próbowały upłynnić sfałszowaną walutę i syntetyczne substancje narkotyczne, otrzymane z Kowna.

Enrikas Daktaras studiuje na wydziale elektrotechniki Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego i został wybrany do Kowieńskiej Rady Miejskiej. Uważa się, że decyzję młodego człowieka w sprawie udziału w życiu politycznym popierał poseł na Sejm Šustauskas — z listy kierowanego przez Litewskiego Związku Wolności Enrikas Daktaras został wybrany na radnego Rady Miejskiej.

Kryminalistyk napisał, kto jest winny jego śmierci

„Policja na Litwie nie jest potrzebna”

„Chcę żyć, ale nie pozwala mi takie życie... Policja na Litwie nie jest potrzebna. Koledzy, trzymajcie się... Kocham Litwę, nie sprzedawajcie jej.

Mój mundur i kilka odznaczeń pochowajcie razem... Kończy się już papieros i moje życie też” — to kilka fragmentów z przedśmiertnego listu st. inspektora Remigijusa Pilki, który wczesnym rankiem w ubiegłą sobotę zastrzelił się w Wileńskim Komisariacie Policji nr 3. Wspominał w nim również o problemach w rodzinie.

Głęboka depresja

30-letni funkcjonariusz strzałem ze służbowego pistoletu makarow w skroń popełnił samobójstwo w swym gabinecie przed komputerem, na którym pisał list do kolegów. Zapewne Pilka zamierzał coś podać również prasie — pismo przedśmiertne zakończył słowami: „Nie ma potrzeby ukrywać — list do prasy już wysłałem”. Jednak, jak się wydaje, nie dotarł on do prasy, jeśli naprawdę został wysłany.

Zdaniem prokuratorów, mężczyzna, będąc tej nocy nietrzeźwy, nadając list elektroniczny mógł się pomylić i nacisnąć nie te klawisze na klawiaturze. Taką wersję potwierdza również to, że list do kolegów zawiera bardzo dużo błędów, pomylnych lub opuszczonych liter.

Współpracownicy Pilki powie-

dzieli „Respublice”, że starszy inspektor, który w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie brał do ust nawet piwa, tej fatalnej nocy wypił sporo alkoholu. Jednakże powinni to potwierdzić lub zaprzeczyć biegli medycyny, których orzeczenia wczoraj jeszcze nie było.

Psycholog Dariusz Ratkevičius (znający się na psychologii policjantów), po przeczytaniu przedśmiertnego listu Pilki, powiedział, że nie można wyjaśnić pijaństwem stylu i rażącego błędów listu. Zdaniem Ratkevičiusa, można wyciągnąć wnioski, że funkcjonariusz znajdował się w stanie głębokiej depresji. Był on uważany za jednego z najbardziej perspektywicznych stołecznych kryminalistyków. W okresie służby wielokrotnie był nagradzany.

Rodzina Pilki, w której rosną dwie małe dziewczynki, z trudem wiąże koniec z końcem: starszy inspektor zarabiał około półtora tysiąca litów, pracująca w przedszkolu żona otrzymuje kilkaset litów, po śmierci funkcjonariusza wileńscy kryminaliści zebrali pieniądze dla jego rodziny, jednakże na długo tego nie wystarczy samotnej matce, mającej dwoje małych dzieci.

Reformy przynębiają policjantów

Po majowej reformie policji

uposażenie Pilki nie zmniejszyło się, ale obciążenie pracy wzrosło bardzo. Policjanci mówią, że po reformie tylko z komisariatu nr 3 z powodu ogromnego obciążenia pracą odeszło kilkunastu funkcjonariuszy.

Kolejne samobójstwo

Prócz tego pracowników komisariatu wpędza w beznadziejność reforma, jaką realizuje kierownictwo policji stołecznej, mianowicie zamierza się zlikwidować komisariat nr 4 i całą dzielnicę Nowej Wilejki, przyłączyć do terytorium komisariatu nr 3, które i tak jest rozległe. Reorganizacji tej jeszcze nie zakończono, jednakże już teraz komisariat nr 4 pracuje tylko w dzień. Już od paru miesięcy w tej niespokojnej dzielnicy nocami dyżurują pracownicy komisariatu nr 3. Funkcjonariusze nie nadążają, z dojazdem do miejsc wypadków. Nie jest jasne, co konkretnie miał na myśli Pilka w ostatnim liście, między innymi, oskarżając o swoją śmierć Kaliačiusa. Szef wileńskiej policji Erikas Kaliačius powiedział „Respublice”, że nie chce tego komentować.

Nie jest to pierwsze samobójstwo pracownika policji wileńskiej, związane ze służbą i jej kierownictwem. Kilka lat temu zastrzelił się kierownik komisariatu nr 4 Henrikas Lisauskas.

Kryminały

Narkotykowa hurtownia

Funkcjonariusze Służby do Walki ze Zorganizowaną Przystępczością zatrzymali dwie osoby podejrzane o handel narkotykami. W trakcie operacji po ich zatrzymaniu policja znalazła sporą ilość narkotyków.

Po przeszukaniu składziku, należącego do jednego z zatrzymanych, znaleziono 130 gramów bardzo wysokiej jakości kokainy, około 200 gramów marihuany oraz pokazną ilość heroiny. Znaleziono również elektroniczną wagę oraz kilkadziesiąt foliowych woreczków do fasowania narkotyków. Policjanci znaleźli również około 20 woreczków z proszkiem. Jak twierdzą fachowcy z Służby do Walki ze Zorganizowaną Przystępczością, ponieważ narkotyki były podzielone na większe porcje, to prawdopodobnie, że były one przeznaczone nie dla detalicznych nabywców, a dla ulicznych handlarzy.

Pitbulterier atakuje

Do tragicznego wypadku doszło w Kownie. Wypuszczony na ulicę pitbulterier zaatakował i pokąsał 9-letniego chłopca.

Pies rozszarpał 9-latkowi nogę. Potrzebna była interwencja lekarzy. Obecnie dziecko jest leczone w domu. Jak twierdzą rodzice ofiary, gospodarz agresywnego pitbulteriera, który „za kółkiem nie wylewa”, często nie nawiązuje psa i ten ucieka z podwórka na ulicę. Pies został umieszczony w kowieńskim schronisku dla zwierząt. Wypadek bada policja.

Skradł „Viagrę”

W Wilnie w ręce policji wpadł 55-letni mężczyzna podejrzany o obrabowanie apteki.

W ubiegły czwartek około godz. 18 do wileńskiej apteki przy ul. Kojalavičiaus wszedł mężczyzna w masce i grożąc aptekarce nożem zażądał pieniędzy. Gdy kobieta oddała mu 20 Lt, złodziej zażądał leków nasennych (klofeliną) i tabletek na impotencję „Viagra”. Wystraszona aptekarka oddała przestępcy po cztery opakowania każdego z leków. Jeszcze tego samego wieczoru policja zatrzymała podejrzanego w popelnieniu tego przestępstwa 55-letniego M. A.

Porwano dziecko

Kowieńska policja prowadzi dochodzenie w sprawie porwania dwuletniej dziewczynki.

W nocy z soboty na niedzielę na policję zwróciła się 21-letnia mieszkanka Kowna, prosząc o odnalezienie jej dwuletniej córki. Jak powiedziała kobieta, dziecko porwał jej znajomy. Zdaniem kobiety, dziewczynka najprawdopodobniej mogła znajdować się u krewnych porwawca. Wczoraj policja znalazła dziecko. Jako podejrzanego o popelnienie tego przestępstwa zatrzymano 26-letniego kowieńczyka Dariusa M.

Stronę na podstawie ELTA i BNS przygotował Robert Mickiewicz

Sprintem

• Jak podał rosyjski sportowy dziennik "Sport ekspres", 25-letni Dariusz Songaila, były koszykarz moskiewskiego CSKA i reprezentacji Litwy, podpisał roczny kontrakt z drużyną Sacramento Kings opiewający na sumę 350 tys. dolarów. Według dziennika, litewskiemu koszykarzowi pozostawiono możliwość występu w narodowej reprezentacji kraju.



• Australijczyk Jason Crump wygrał w Kopenhadze turniej o Grand Prix Danii, czwartą eliminację indywidualnych mistrzostw świata. Najlepszy z Polaków Tomasz Gollob zajął piąte miejsce.

• Polak Tomasz Motyka zdobył brązowy medal w turnieju indywidualnym szpadzistów w szermierczych mistrzostwach Europy we francuskiej miejscowości Bourges.

• Włoszka Ilaria Bianco zdobyła złoty medal w indywidualnym turnieju szablistek w szermierczych mistrzostwach Europy we francuskiej miejscowości Bourges. W finale pokonała Rosjankę Natalię Makejewą 15:11.

• Tenista rozstawiony z numerem drugim, Amerykanin Andre Agassi stracił drugiego seta w trzecim tegorocznym turnieju wielkoszlemowym, który rozgrywany jest na trawiastych kortach w Wimbledonie (z pulą nagród 15,7 mln dol.). Agassi pokonał w sobotę Marokańczyka Younesa El Aynaoui (nr 27.) 5:7, 6:3, 7:6 (7-4), 7:6 (7-4). Mecz trwał trzy godziny i 13 minut.

• Łatwe zwycięstwo odniosła w trzeciej rundzie broniąca tytułu Amerykanka Serena Williams, najwyżej rozstawiona tenisistka w wielkoszlemowym turnieju na trawiastych kortach w Wimbledonie (z pulą nagród 15,7 mln dol.). Liderka rankingu WTA Tour pokonała w sobotę rodaczkę Laurę Granville 6:3, 6:1. Mecz trwał 54 minuty.



Kameruński lekarz wyklucza doping jako przyczynę śmierci Foe

Zachować powagę

Lekarz piłkarskiej reprezentacji Kamerunu Olivier Assamba powiedział w sobotę, że doping nie ma żadnego związku ze śmiercią Marc-Viviena Foe w trakcie meczu półfinałowego Pucharu Konfederacji z Kolumbią.

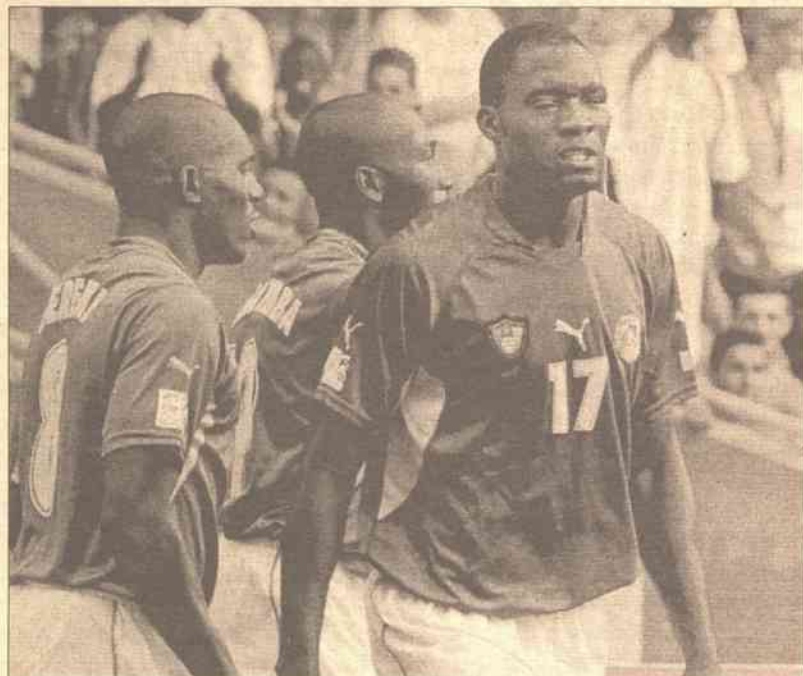
„Było na ten temat zbyt wiele spekulacji, dlatego trzeba je stanowczo uciąć; trzeba też zachować powagę wobec śmierci Marco” — oświadczył Assamba dzień przed finałem turnieju Francja — Kamerun, który został rozegrany wczoraj na stadionie Saint-Denis niedaleko Paryża.

„Według mnie doping nie ma nic wspólnego ze śmiercią tego zawodnika. Mecze odbywają się w odstępie 48 godzin. To dla piłkarza, który kończy rozgrywki w sezonie,

ogromny wysiłek. Nie sądzę jednak, by między częstotliwością a śmiercią naszego zawodnika był jakiś związek” — stwierdził kameruński lekarz.

„Trzy dni przed meczem Foe przechodził biegunkę, która nieco osłabiła jego organizm — mówił Assamba. — Ale wyniki badań krwi nie odbiegały od normy. Dzień przed spotkaniem półfinałowym trenował normalnie, był bardzo ożywiony. To prawda, że biegunka mogła spowodować odwodnienie organizmu i w konsekwencji zmęczenie, ale staraliśmy się temu zapobiec odpowiednimi środkami”.

„Zaprzestaśmy spekulacji i oczekajmy na wyniki szczegółowych badań” — zakończył lekarz ekipy Kamerunu.



Według lekarza piłkarskiej reprezentacji Kamerunu, śmierć Marca-Viviena Foe nie miała nic wspólnego z dopingiem
Fot. EPA-ELTA

Wygrana siatkarzy polskich w Moskwie

W innym nastroju

Polska pokonała w sobotę Rosję 3:0 (25:23, 25:19, 31:29) w rozegranym w Moskwie meczu grupy A Ligi Światowej siatkarzy.

W piątkowym meczu tych zespołów zwyciężyła Rosja 3:0. Polska nie awansowała do finałowego turnieju Ligi Światowej, który odbędzie się w lipcu w Madrycie.

W porównaniu z piątkowym spotkaniem oba zespoły wyszły na parkiet w mocno zmienionych składach. Trener Waldemar Wspaniały do pierwszej szóstki wstawił Pawła Siezieniewskiego oraz Radosława Rybaka. Obaj spisywali się bardzo dobrze. Szczególnie na słowa pochwały zasłużył ten drugi, który praktycznie nie grał we wcześniejszych meczach Polski w Lidze Światowej. Radosław Rybak mocno zagrywał i praktycznie nie mylił się w ataku.

Polscy siatkarze na parkiet hali moskiewskiego Dynama wyszli w zupełnie innych nastrojach niż w piątek. Byli bardzo skoncentrowani, mieli zapał do gry i uśmiechali się. Przez większą część pierwszej

seta prowadzili różnicą 1-2 punktów. Nie załamali się gdy Rosjanie objęli prowadzenie 20:17. Właśnie od tego momentu do końca seta skutecznie zagrał Radosław Rybak. Polska wygrała 25:23, prezentując dobry serwis, blok oraz ofiarną obronę.

Drugiego seta Polska wygrała 25:19. Rosjanie momentami byli bezradni. Podopieczni trenera Wspaniałego nie przestraszyli się nawet Sergieja Baranowa, który dał się im we znaki w poprzednich zwycięskich meczach.

W secie trzecim polscy siatkarze dalej walczyli ofiarnie chcąc jak najszybciej zapomnieć o piątkowej, kompromitującej porażce. Dobrze było przyjęcie po którym Paweł Zagumny mógł „oszukiwać” rosyjski blok. Ostatni set był wyrównany od pierwszej do ostatniej piłki. Od stanu 24:24 Polska obroniła dwie piłki setowe, a następnie miała cztery piłki meczowe. Spotkanie zakończył as Radosława Rybaka, który w ten sposób zaakcentował dobrą swoją i całego zespołu grę.

Ponad 600 wniosków o akredytację na prezentację Beckhama

Niczym wręczenie Oscarów

Ponad 600 dziennikarzy złożyło wnioski o akredytację na prezentację angielskiego piłkarza Davida Beckhama, nowego nabytku Realu Madryt, który w tym roku po raz 29. zdobył mistrzostwo Hiszpanii.

Oficjalna prezentacja Beckhama dla mediów, z udziałem właścicieli klubu, odbędzie się w środę 2 lipca w hali Raimundo Saporta Pavilion, w której na co dzień grają koszykarze Realu Madryt. Jej trybuna mogą pomieścić pięć tysięcy osób.

W sobotę rzecznik prasowy klubu — Joaquin Maroto ogłosił, że na jego ręce trafiło już 638 wniosków o akredytację z całego świata. Spodziewa się, że ich liczba znacznie wzrośnie na początku przyszłego tygodnia.

Spotkanie, które rozpocznie się w południe, będzie transmitowane przez hiszpańską telewizję oraz w czasie najwyższej oglądalności

do kilku krajów azjatyckich, gdzie popularność Beckhama — odbywającego właśnie tournée po tym kontynencie — wciąż rośnie.

Podczas konferencji prasowej angielski piłkarz, który 17 czerwca przeszedł do Realu z Manchester United za sumę 35 mln euro (40 mln dol.), po raz pierwszy przywdzieje białą bluzę „królewskich”.

Jego przylot do stolicy Hiszpanii spodziewany jest na jutro rano. Po południu przejdzie pierwsze testy medyczne.

Nie wiadomo jeszcze, czy w przyszłym tygodniu w Madrycie pojawi się żona piłkarza, Victoria Adams z dziećmi.

W prezentacji udział wezmą natomiast czołowi zawodnicy stołecznego klubu: Ronaldo, Zinedine Zidane, Luis Figo i Roberto Carlos.

Środową prezentację miejscowa prasa porównuje do ceremonii

Szefom Knicks zależy na Macieju Lampe

Przyrównywany do Nowitzkiego

Maciej Lampe wybrany w drafcie NBA przez New York Knicks mimo kontraktu z Realem Madryt ma szansę na grę w najlepszej lidze świata w sezonie 2003/2004. Nowojorski dziennik "New York Post" podał, że już kilkadziesiąt godzin po drafcie doszło do spotkania władz Realu, Knicks i agenta Lampego.

Generalny menedżer New York Knicks, Scott Layden, powiedział, że chce mieć młodego, utalentowanego Polaka "najszybciej jak to możliwe". Polski koszykarz mówił to samo: "Chcę zostać tutaj — w Nowym Yorku". Przedmiotem rozmów była sprawa dwuletniego kontraktu Lampego z Realem. Hiszpański klub żąda za zerwanie umowy wypłaty 1,8 miliona dolarów.

Właśnie sprawa wykupu kontraktu spowodowała, że Lampe nie został wybrany — tak jak tego oczekiwano — w gronie 13 zawodników pierwszej rundy, a dopiero w drugiej. Młody Polak przyrównywany jest w USA do Niemca Dirka Nowitzkiego (Dallas Mavericks), jednego z najlepszych Europejczyków w NBA.

Władze Knicks chcą zmniejszyć kwotę wykupu Lampego z Realu. Polak nie będzie w stanie ze swojego kontraktu z NY (minimalna kwota dla zawodnika wybranego w II rundzie draftu to 400 tysięcy dolarów, zgodnie z przepisami NBA) pokryć kwoty należnej Realowi. Szefowie Knicks nie zaproponują Lampemu wysokiego kontraktu, choć mają na zakupy nowych graczy 4,9 miliona dolarów. Jednak chcą przeznaczyć te pieniądze na zatrudnienie tzw. wolnych koszykarzy.

Pomysły szefów Knicks na zmniejszenie kwoty wykupu kontraktu Polaka to między innymi rozegranie w Madrycie meczu pokazowego Knicks — Real oraz zorganizowanie kliniki trenerskiej dla szkoleniowców Realu.

Takie metody — z powodzeniem — zastosowały dwa lata temu władze Memphis Grizzlies, gdy pozyskały w drafcie Hiszpana Pau'a Gasola, który miał ważny kontrakt z Barceloną. Zespół Grizzlies zagra z FC Barceloną w Hiszpanii w październiku.

Zrzekł się tytułu

„Zbyt wiele wysiłku”

Niepokonany na zawodowych ringach amerykański bokser Paul Spadafora zrzekł się tytułu mistrza świata w wadze lekkiej organizacji IBF.

Pochodzący z Pittsburgha pięściarz zdecydował się przenieść do wyższej kategorii — junior półśredniej.

28-letni Spadafora zdecydował się zmienić kategorię ze względów zdrowotnych. „Zbyt wiele wysiłku i wyrzeczeń kosztowało mnie zrzućcie wagi przed każdym pojedynkiem” — przyznał bokser, który ma w dorobku 36 zwycięstw i jedną porażkę.

Kilka tygodni temu Spadafora walczył z Rumunem Leonardem Dorinem o zunifikowany tytuł mistrza świata w wadze lekkiej IBF i WBA (posiadaczem tego pasa jest Dorin).

Pojedynek zakończył się remisem, a planowany rewanż — zdaniem Amerykanina — mógłby odbyć się w wyższej kategorii.

wręczenia Oscarów, a dziennik „Marca” w odniesieniu do piłkarza używa określenia: „Najjaśniejsza gwiazda światowego futbolu”.

— Portugalczykiem Carlosem Queiroz, który także pojawi się w Madrycie przed środą, rozpocznie serię towarzyskich meczów w ramach przygotowań do nowego sezonu i startu w Lidze Mistrzów.

Pierwszy sprawdzian odbędzie się w chińskim mieście Kunming 24 lipca, a rywalem „królewskich” będzie Dragon Team. Drugie spotkanie tych zespołów zaplanowano na 2 sierpnia w Pekinie.

Trzy dni później piłkarze z Madrytu zagrają w stolicy Japonii z FC Tokio, a 8 sierpnia czeka ich występ w Hongkongu przeciwko reprezentacji Chin.

Ostatni mecz w ramach azjatyckiego tournée Real rozegra przeciwko Malezji, 10 sierpnia w Kuala Lumpur.

Szurkowski zakończył stugodziną sztafetę w Lublinie Recepta na zdrowie

Najbardziej utytułowany polski kolarz, dwukrotny mistrz świata, srebrny medalista olimpijski, Ryszard Szurkowski pojechał na ostatniej zmianie stugodzinnej sztafety, którą środowisko kolarskie Lubelszczyzny uczciło przypadające w tym roku 110-lecie Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów i studencie Tour de France.

Bezpośrednio przed Szurkowskim na bieżni stadionu Startu w Lublinie jechali – czołowy niegdyś zawodnik klubów lubelskich Andrzej Kita od kilkunastu lat sprawujący funkcję prezesa Okręgowego Związku Kolarskiego w Lublinie, a od kilku – także wiceprezesa PZKol. oraz wielokrotni reprezentanci Polski, uczestnicy m. in. Wyścigu Pokoju, Janusz Pożak i Krzysztof Stec.

Na pierwszej zmianie startował lublinianin Piotr Chmielewski z grupy CCC Polsat i nestor lubelskich kolarzy 89-letni Krzysztof Kocot.

„Każdemu polecam jazdę rowerem – powiedział, systematycznie do dziś jeżdżący rowerem, Krzysztof Kocot. – To najlepsza recepta na zachowanie zdrowia przez długie lata”.

Każdy uczestnik sztafety jechał przez godzinę, a nieoficjalnym rekordzistą został uczestniczący w wyścigach masters Cezary Pyzikowski, któremu w nocy ze środy na czwartek przy świetle jupiterów udało się pokonać 90 okrążeń.

Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwali szefowie Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów – prezes Jerzy Witeska oraz Jarosław Kędzierzki i Jacek Matys także występujący jako sztafetowi zawodnicy.

W oknach Domu Towarowego Galeria Centrum w Lublinie ekspozycja dokumentująca jubileusz Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów i „Wielkiej Pętli” (Tour de France).

Wileński „Žalgiris” za burtą rozgrywek Intertoto Pod dyktando gospodarzy

W meczu rewanżowym rozgrywek UEFA o Puchar Intertoto wileński „Žalgiris” przegrał na wyjeździe z drużyną „Orgryte IS” Goeteborg 0:3 i wycofał się z dalszych rozgrywek. Pierwsze spotkanie tych drużyn w Wilnie zakończyło się bezbramkowym remisem 0:0.

Zwycięstwo szwedzkiej drużynie zapewnił grający w jej składzie Brazylijczyk. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Paulinho Gura (75 i 90 min.) oraz jego rodak Alfonso Alves w 52 minucie meczu.

Nasi piłkarze tylko w pierwszej połowie byli równorzędnymi partnerami dla szwedzkich piłkarzy. W drugiej połowie – po straceniu bramki – inicjatywę przejęli gospodarze, którzy potrafili udokumentować to jeszcze dwoma celnymi trafieniami.

Rywalami pogromców wileńskiego „Žalgirisu” w następnym etapie będzie francuska drużyna FC „Nantes”. Trzy najlepsze drużyny rozgrywek Intertoto wywalczą prawo udziału w rozgrywkach Pucharu UEFA w sezonie 2003-2004.

Na igrzyskach sportowych – ponad 5 tys. sportowców Przypomnienie wydarzeń

W końcu tygodnia w Wilnie w Igrzyskach Sportowych uczestniczyło ponad 5 tys. sportowców z Litwy i innych krajów. Celem tych igrzysk było przypomnienie młodzieży oraz społeczności sportowej najbardziej decydujących wydarzeń w historii Litwy oraz uczczenie Dnia Państwa Litewskiego – jubileuszu 750-lecia koronacji króla Mendoga.

W sobotę w południe podczas uroczystego otwarcia igrzysk w Zakrecie swoje występy zaprezentowali:

zespół tańca sportowego „Žuvėdra”, przedstawiciele gimnastyki, aerobiku, jeździectwa, akrobacji, mistrzowie walki „Lao-Tai”, odbyły się występy spadochroniarzy, wyszego pilotażu, pokazy balonowe.

Uczestników zabawiali: grupa „Bavaria”, orkiestra dęta „Trimitas” oraz Marijonas Mikutavičius.

Na igrzyska przybyło 5 230 zawodników, w tym ponad 250 Litwinów z innych krajów – USA, Australii, Łotwy, Polski, Rosji Białorusi.

Marszałek prowadzi w motorowodnych MŚ Za przykładem ojca

Bernard Marszałek z Polonii Warszawa prowadzi po pierwszym dniu motorowodnych mistrzostw świata w klasie O-350, odbywających się na jeziorze Czaple w Żninie. Syn utytułowanego zawodnika, Waldemara, wygrał oba sobotnie wyścigi.

Równolegle toczy się rywalizacja o Puchar Europy w klasie T-550 oraz w eliminacjach międzynarodowych mistrzostw Polski w klasach JT-250, S-550, O-500 i S-550.

W Pucharze Europy w klasie T-550 prowadzi Węgier Georgely Gosy, który w pierwszym wyścigu był dru-

gi, a w drugim zwyciężył.

Faworyt gospodarzy, Tadeusz Hareza wygrał jedyny z rozegranych w sobotę wyścigów w eliminacji międzynarodowych MP w klasie O-500.

Wyniki rywalizacji w MŚ w klasie O-350, klasyfikacja po dwóch wyścigach:

1. Bernard Marszałek (Polonia Warszawa) 800 pkt (400+400)
2. Marco Bobbioni (Włochy) 525 (225+300)
3. Henryk Synoracki (PKM LOK Poznań) 300 (300+0)

W Londynie na turnieju Wimbledonu... Litwin spowodował skandal

Pogłębiający w Londynie wiedzę z księgowości i języka angielskiego 29-letni student Evaldas Žilionis w tym tygodniu spowodował skandal na najbardziej prestiżowym na świecie turnieju tenisowym Wimbledon.

Jak pisze dziennik „Lietuvos rytas”, podczas środowego turnieju, gdy grali Brytyjczyk Greg Rusedski i Amerykanin Andy Roddick, obserwujący z trybuny zawody Žilionis po jednym uderzeniu Amerykanina zawołał głośno „out” („za linię”). Tenista brytyjski, który wtedy prowadził 5:2, zdecydował, że wołał jeden z sędziów zawodów, dlatego przestał grać i tylko z rozgedu odbił piłkę. Ale szwedzki arbiter zaliczył punkt Roddickowi.

Według „Lietuvos rytas”, Brytyjczyk Rusedski, zaczął sypać wyzw-

skami, następnie stracił inicjatywę i przegrał trzeci set oraz cały mecz.

Za przekleństwa, które słyszeli widzowie obserwujący bezpośrednio transmisję telewizyjną, Rusedski otrzymał karę w wysokości 2,5 tys. dolarów. Po incydencie dziennik „The Sun” zwrócił się do ponad czterech milionów swych czytelników z prośbą o odnalezienie widza, który spowodował skandal. Wyrażający skruchę Žilionis sam zgodził się przybyć do studia telewizyjnego nowości i publicznie przeprosił sportowca.

Argumentując, że ten incydent przyniósł tenisistę i kosztował go zwycięstwo, adwokaci mogą motywować, że strata finansowa jest o wiele większa. Na przykład, gdyby Rusedski zakwalifikował się do trzeciej rundy Wimbledonu, jego nagroda wyniosłaby około 40 tys. dolarów.

Patrick Kluyvert do kupienia za czapkę gruszek Zgodnie z umową

Holenderski piłkarz FC Barcelona, Patrick Kluyvert jest do kupienia za relatywnie niską cenę. Nowy klub może za niego zapłacić zaledwie 1,8 miliona euro. Tak niska kwota odstępnego wynika z zapisu w kontrakcie Holendra.

Nowe władze Barcelony odmówiły mu ostatnio zapłaty za grę w drugiej połowie minionego sezonu, w wysokości 4,6 mln euro.

Decyzja klubu – jak wynika z kontraktu Kluyverta – może być podstawą do uzyskania wielokrot-

nie niższej ceny odstępnego.

Normalnie kwota ta wyniosłaby 36 milionów euro.

W wywiadzie dla stacji Ona Catalana, wiceprezes Barcelony powiedział, iż taka sytuacja wynika z umowy, którą podpisał poprzedni prezes klubu, Joan Gaspoz. „Mamy związane ręce. Nie pozostaje nam nic innego, jak podporządkować się warunkom umowy” – dodał. W środę funkcjonariusze „Barcy” mają się spotkać w tej sprawie z agentem piłkarza.

Turcja – medalistą Pucharu Konfederacji Rozstrzygnięcie – w ostatnich minutach

Kolumbia przegrała w Saint Etienne z Turcją 1:2 (0:1) w meczu o trzecie miejsce w piłkarskim turnieju Pucharu Konfederacji.

Piłkarze Turcji, brązowi medalści mistrzostw świata, zajęli trzecie miejsce w Pucharze Konfederacji po zwycięstwie w sobotę nad Kolumbią 2:1 (1:0). Mecz, który odbył się w Saint Etienne, rozstrzygnął się dopiero w ostatnich minutach.

Tuż przed rozpoczęciem spotkania obie drużyny ucziły minutą ciszy pamięć zmarłego przed kilkoma dniami piłkarza Kamerunu, Marc-Viviena Foe. Wszyscy gracze wyszli na boisko z czarnymi opa-

skami na prawym ramieniu.

Sam mecz rozpoczął się znakomicie dla zawodników tureckich. Już po kilkudziesięciu sekundach objęli oni prowadzenie za sprawą Tuncaya Sanliego, który wykorzystał błąd defensywy kolumbijskiej i pokonał bramkarza Oscara Cordobę. Przewaga graczy z Ameryki Południowej utrzymywała się też w drugiej połowie i w 63. minucie Giovanni Hernandez doprowadził do remisu. Kiedy wydawało się, że dojdzie do dogrywki, w 86. minucie strzał Okana Yilmaza dał Turkom drugą bramkę i w konsekwencji zwycięstwo.



W miejscowości Serembane, położonej 50 kilometrów od stolicy Malezji, na farmie strusi przeprowadzono pokazowe wyścigi tych okazałych ptaków. Strusie potrafią osiągnąć szybkość do 64 km na godzinę, a więc posiadającym ich jeźdźcom wcale nie jest łatwo utrzymać się na ich grzbietach.
Fot. EPA-ELTA

Sprintem

● Fin Kimi Raikkonen po raz pierwszy w karierze zdobył pole position. Kierowca McLaren-Mercedes wystartował wczoraj na torze Nuerburgring z pierwszej pozycji w niedzielnej wyścigu o Grand Prix Europy, siódmej eliminacji mistrzostw świata Formuły 1.

● W finałach piłkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w 2006 roku w Niemczech, wystartują 32 narodowe reprezentacje – zdecydował w sobotę na posiedzeniu w Paryżu komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Decyzja ta zapadła zdecydowaną większością głosów 22:1.

● Tadeusz Błażusiak (Automobilklub Krakowski) zajął trzecie miejsce w 11. rundzie mistrzostw świata juniorów w motocyklowych rajdach obserwowanych (trial), którą rozegrano w hiszpańskiej miejscowości Benasque.

● Kazimierz Omernik i Józef Pochroń z Gdańska zdobyli we francuskim kurorcie Menton złoty medal w turnieju par seniorów (zawodnicy powyżej 55 roku życia) otwartych mistrzostw Europy w brydżu. Trzecie miejsce zajęli Jerzy Russyan i Aleksander Jezioro.

● Koszykarki Brazylii obroniły tytuł mistrza Ameryki Południowej. W finale mistrzostw rozegranym w ekwadorskim mieście Loja Brazylia pokonała Argentynę 77:68. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Chile.

● Brazylijki, brązowe medalistki igrzysk w Sydney, oraz Argentynki zapewniły sobie udział w turnieju olimpijskim w Atenach w 2004 roku.

● Real Mallorca zdobył piłkarski Puchar Hiszpanii, pokonując w finałowym meczu w Elche Recreativo Huelva 3:0 (1:0). Zespół z Majorki zapewnił sobie tym samym jako trzecia hiszpańska drużyna prawo gry w Pucharze UEFA.

● Do tragedii doszło w czasie rajdu samochodowego w Szwajcarii. Według informacji organizatorów po przekroczeniu mety jednego z odcinków auto uderzyło w grupę kibiców, co spowodowało śmierć 37-letniej kobiety i jej dziewięćmiesięcznego dziecka. Po tragedii rajd, który był zaliczany do mistrzostw Szwajcarii, został przerwany.

● Wczoraj na mistrzostwach świata w boksie kadetów (wiek do 17 lat) odbywających się w Rumunii o złoty medal walczył reprezentant Litwy Mantas Tarvydas. W kategorii wagowej do 65 kilogramów Litwin w sobotę na punkty pokonał w półfinale Białorusina Jewgienija Bachrunowa.

● Również w sobotę brąz dla naszego kraju w kategorii wagowej do 60 kg wywalczył Eduard Szpakow, który w półfinale przegrał z Rosjaninem Artiomem Subotinem. W ogóle na tych mistrzostwach wystąpiło siedmiu naszych młodych bokserów.

Garść wspomnień historią przeplatanych

Sześć i pół roku pomiędzy młotem a kowadłem

Redagować „Czerwony Sztandar” przyszedłem 25 października 1988 roku.

Pierwszy numer dziennika do druku podpisałem bodajże 1 listopada tegoż roku, ostatni „Kurier Wileński” z moim artykułem – słowem pożegnalnym redaktora do Czytelników – ukazał się 1 kwietnia 1995 roku. Wiele Czytelników gazety potraktowało to jako żart prima aprilisowy.

Moja droga do gazety

Będąc prawie rówieśnikiem gazety, jej świadomym Czytelnikiem zostałem, gdy liczyła sobie 10 lat. Mimo, że „Czerwony Sztandar” był lekturą obowiązkową dla słuchaczy Wileńskiej Szkoły Pedagogicznej, to jednak przyszli nauczyciele klas początkowych od czasu do czasu odnajdywali w tej gazecie coś dla siebie, czyli tematy nurtujące młodzież. Wielu z nas zabierało głos w dyskusjach jakie toczyły się wówczas na jej łamach. Z perspektywy czasu chciałbym stwierdzić, że ja, jak zresztą wielu moich rówieśników, rosłem razem z gazetą. Słowo drukowane niewątpliwie wpływało na kształtowanie świadomości oraz postawy obywatelskiej Czytelnika. Ze swojej strony nie byłem pasywnym odbiorcą informacji – nierzadko zabierałem głos na łamach dziennika w różnych tematach i sprawach. I chociaż zawód dziennikarza w młodości naprawdę mię pociągał, to jednak życie ułożyło się inaczej, bo po zdobyciu zawodu nauczyciela klas początkowych i podjęciu pracy zawodowej ukończyłem wyższe studia prawnicze na wydziale wieczorowym Uniwersytetu Wileńskiego. Oczywiście, że nigdy nawet nie myślałem, iż w wieku 42 lat obejmę stanowisko redaktora naczelnego jedynej codziennej gazety polskiej w ówczesnym Związku Radzieckim. Z czyjej lekkiej ręki tak się stało, nie potrafię do końca wytłumaczyć. Uwzględniając fakt, iż „Czerwony Sztandar” był organem KCKP Litwy, więc ostateczna decyzja o mianowaniu na to stanowisko zapadła na posiedzeniu biura KC. Bodajże redaktorem naczelnym gazety zostałem w znacznej mierze dzięki rekomendacjom ówczesnego kierownika wydziału stosunków zagranicznych KCKP Litwy Mieczysława Sadowskiego – spośród Polaków litewskich osoby zajmującej najwyższe stanowisko w hierarchii partyjnej oraz cieszącej się autorytetem władz. Na marginesie zaznaczę, iż wówczas, kiedy łatwo było zostać posądzonym o nacjonalizm polski, w odróżnieniu od czasów późniejszych, wielu Polaków na Litwie, w tym również nielicznie zajmujących stanowiska kierownicze w partii czy administracji, pomagali sobie nawzajem nie demonstrując polskości. Tak więc po 7 latach pracy na stanowisku wiceprzewodniczącego komitetu wykonawczego m. Wilna (czyli wicemera stolicy w dzisiejszym znaczeniu) nie posiadając wykształcenia partyjnego, co wówczas było mile widziane przy mianowaniu na tzw. stanowiska ideologiczne, ani też ukończonych studiów dziennikarskich, objąłem kierownictwo gazetą. Rzecz oczywista, że przewidzieć wówczas nie mogłem, do jakiego kotła trafiłem.



Redaktor „Czerwonego Sztandaru” na audiencji u Ojca Świętego w Rzymie w maju 1989 r.

Fot. archiwum

„Pierestrojka” nie głaskała po głowie

Do „Czerwonego Sztandaru” przyszedłem niedługo po I Zjeździe Sajūdisu, podczas którego na wniosek V. Čepaitisa (który, a propos, jak się później okazało współpracował z KGB) o wpisaniu „Cz. Sz.” oraz „Sowietskiej Litwy” do księgi wrogów Litwy, cała wielotysięczna sala Pałacu Widowisk i Sportu skandowała „Gėda”, czyli „Hańba”. Impreza ta była transmitowana bezpośrednio przez radio oraz telewizję na całą Litwę.

Kampania antypolska na Litwie rozpoczęła się jeszcze latem zaraz po utworzeniu towarzystwa „Vilnija”, które zostało zarejestrowane przy Funduszu Kultury Litwy prawie że jednocześnie ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Polaków na Litwie. W gazetach „Gimtasis kraštas”, „Literatūra ir menas”, „Tarybinis mokytojas” zostały opublikowane artykuły A. Gordeckisa, K. Garšvy, A. Vidugirisa, P. Gaučasa, V. Martinkena oraz innych autorów godzące w tożsamość narodową Polaków na Litwie. Treść tych publikacji sprowadzała się do głównego stwierdzenia, iż na Litwie nie ma autentycznych Polaków, są tu tylko „spolonizowani Litwini”, których jak najszybciej należy przywrócić na łono litewskości. Głównym obiektem napadów było szkolnictwo polskie oraz gazeta „Czerwony Sztandar”.

31 sierpnia 1988 roku w gazecie „Sajūdis žinios” („Wiadomości sajudisu”) został opublikowany donos polityczny na nasz dziennik skierowany do sekretarza KCKP Litwy ds. ideologicznych L. Šepetysa, a podpisany przez członków grupy inicjatywnej Sajūdisu V. Čepaitisa oraz A. Žebriūna. Gazeta została oskarżona o antylitewskość oraz sianie niezgody narodowościowej. Ówczesne kierownictwo KC nie stanęło w ochronie swojego organu, ani tym bardziej Polaków. Co więcej, p. L. Šepetys nakazał rozesłać do wydziałów oświaty opracowane przez członków „Vilniji” zalecenia w sprawie reorganizacji oświaty na Wileńszczyźnie polegające m. in. na tym, aby już w 1988/1989 roku szkolnym istniejące tu rosyjsko-litewsko-polskie szkoły oraz poszczególne polskie klasy w szkołach niepolskich przekształcić na litewskie, język polski wykładać w nich jako obcy.

Kampania antypolska nabierała wciąż na sile. Na początku roku 1989 do chóru antypolskiego włączyło się posiadające największy wówczas nakład pismo-tygodnik „Kalba Vilnius”. Między innymi 3 lutego 1989 roku – tygodnik ten zamieścił „List otwarty do redakcji „Czerwonego Sztandaru” autorstwa I. Šimelionisa, w którym emerytowany dziennikarz (a propos, przez wiele lat nieetatowo współpracował z „Cz. Sz.”) po raz kolejny przypuścił atak na gazetę oraz jej Czytelników. W tym też liście bodajże pierwszy raz został użyty argument przydzielania dotacji dla „Czerwonego Sztandaru”, który później był szeroko wykorzystywany przez różne siły polityczne oraz działaczy wszelkiej maści, w tej liczbie również polskich. Próżne były wysiłki redakcji przebicia się na łamy prasy litewskiej w celu udzielenia odpowiedzi publicznie na bezpodstawne i oszczercze zarzuty stawiane wobec gazety. Czcze okazały się również nasze apele do władz KC KP Litwy, prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR, do Prokuratury Litewskiej SRR o przykrócenie kampanii antypolskiej na Litwie. Jedno ze swoich ostatnich pism skierowaliśmy 25 kwietnia 1989 r. „Do deputowanego ludowego ZSRR, pierwszego sekretarza KCKP Litwy A. Brazauskasa oraz prokuratora Litewskiej SRR V. Barauskasa”, w którym próbowaliśmy wytłumaczyć szkodliwość uprawiania antypolskiej kampanii w prasie, jej oszczerczy oraz kłamliwy charakter i treść. List ten na 11 stron maszynopisu skierowaliśmy również do gazet „Tiesa”, „Sowietskaja Litwa” oraz tygodnika „Literatūra ir menas”. Żadne z pism oczywiście nie opublikowało go ani też wspomniało o tym. Co więcej, niedługo została utworzona komisja KC KP Litwy, której zlecono przeanalizować publikacje „Czerwonego Sztandaru”.

Gwoli ścisłości, nie znalaziono argumentów, by podjąć jakieś radykalne kroki wobec redakcji. Pierestrojka zrobiła swoje. Tym niemniej, presja psychologiczna na jedyną polską gazetę oraz na społeczność polską trwała. W tej sytuacji byliśmy zdani na własne siły, gazeta broniła swoich Czytelników, a Czytelnicy – gazetę.

Zmiana tytułu – przy drugiej próbie

Burzliwe wydarzenia lat 80.

z dnia na dzień wpływały na zmianę treści „Czerwonego Sztandaru”. Zarówno w zespole redakcyjnym, szczególnie wśród młodszej oraz średniej generacji pracowników, jak też wśród Czytelników toczyły się ożywione dyskusje na temat zmiany tytułu gazety. Uwzględniając jednak fakt, że gazeta nadal pozostawała dziennikiem KCKP Litwy, nie była to prosta sprawa, którą można załatwić od ręki.

W końcu grudnia 1989 roku odbył się XX Zjazd KP Litwy, na którym Komunistyczna Partia Litwy postanowiła usamodzielnic się wychodząc ze składu KPZR. Był to pierwszy krok do Niepodległości. Pierwszą próbę zmiany tytułu gazety poczyniliśmy w końcu 1989 r. Nowo wyłonione na XX Zjeździe biuro KC odrzuciło naszą propozycję zmiany tytułu „Czerwonego Sztandaru” na „Kurier Wileński”, bowiem, jak stwierdzili niektórzy uczestnicy dyskusji: „Gazeta o takim tytule ukazywała się w okresie międzywojennym, czyli podczas okupacji Wileńszczyzny przez Polskę”.

Na próżno wówczas próbowałem wytłumaczyć dygnitarzom partyjnym, wśród których było również wielu przedstawicieli inteligencji litewskiej, że „Kurier Wileński” swój rodowód wiezie z czasów o wiele bardziej odległych.

Odrzucanie naszej propozycji nie zniechęciło do kontynuowania pracy nad zmianą tytułu. Wpadliśmy na pomysł, by zamówić publikację naukowca litewskiego na temat historii ukazywania się prasy na Litwie oraz rodowodu gazety „Kurier Wileński”, która zaczęła wychodzić w Wilnie jeszcze w roku 1840, a więc za długo do „okupacji”. Przedstawiłem ten artykuł członkom biura KCKP Litwy 23 stycznia 1990 roku. Tym razem próba się udała. Po 36 latach i 7 miesiącach i kilku dniach, ukazania się 11 283 numerów, od 9 lutego 1990 roku „Czerwony Sztandar” przestał istnieć. Wkrótce przestaliśmy być również dziennikiem KC KP Litwy, bowiem 23 lutego 1990 roku Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR, Rada Ministrów Litewskiej SRR oraz biuro KC KP Litwy podjęły wspólną uchwałę, punkt 3 której głosił, co następuje: „W celu pełniejszego odzwierciedlenia opinii przedstawicieli różnych narodowości i warstw społecznych Republiki ustalić, że „Sowietskaja Litwa” i „Kurier Wileński” są gazetami Rady

Najwyższej Litewskiej SRR i Rady Ministrów Litewskiej SRR”. 2 maja 1990 roku ukazało się piątkowe wydanie dziennika społeczno-politycznego Rady Najwyższej i Rady Ministrów Litewskiej SRR „Kurier Wileński” nr 51-52 (11302-11303). Z wianki gazety na zawsze znikł napis „Dziennik KC KP Litwy”. Było to za dwa dni przed drugą turą głosowania w wyborach do Rady Najwyższej Litwy, do której kandydował również niżej podpisany pod hasłem „Kurier Wileński” – Twoją gazetą, Zbigniew Balcewicz – Twoim deputowanym do Rady Najwyższej RL”.

W artykule „Sztuka rozumienia celów nadrzędnych”, który został zamieszczony w tym numerze dziennika zastępca redaktora Krystyna Adamowicz agitując na rzecz Balcewicza m. in. pisała: „Rozumiecie chyba sami, jak trudna jest w dzisiejszych czasach rola redaktora polskiej gazety. Wątpię, czy dużo znalazłoby się rodaków, którzy by chcieli ciągnąć ten wóz... Niejednokrotnie dość ostro wymieniamy zdania, poglądy, mocno się spieramy. Jeden zaś argument naczelnego pozwolę sobie odtajemniczyć: „Mnie historia by nie darowała, gdyby przy mnie gazeta znikła...”. A przecież przypomnijmy, staliśmy na krawędzi, niech nawet jeśli inicjatorami tego byli że tak powiem, zawodowi krzykacze...”. Wyborcy Nowej Wilejki, Kolonii Wileńskiej, Lipówki obdarzyli mię wówczas zaufaniem i już dosłownie za tydzień 11 marca 1990 roku głosowałem imiennie za przywróceniem Niepodległości Państwa Litewskiego.

Ataki z różnych stron

Również po 11 marca 1990 roku nie zniknęły problemy, z jakimi borykała się gazeta polska na co dzień. Nadal pozostawaliśmy obiektem napadów zarówno nacjonalistów litewskich jak też pseudopatriotów polskich. Ze wszech sił potępiali nas również, choć nieliczni w swym gronie, ale bardzo agresywni, promoskiewsko nastawieni Rodacy. Nie mogli mi darować, że byłem jednym spośród 3 Polaków w RN głosujących za Niepodległość Litwy.

11 stycznia 1991 roku komandosi sowieccy wyrzucili redakcję „Kuriera Wileńskiego” wraz z innymi redakcjami z Domu Prasy oraz pozbawili drukarni. Na zagarniętej bazie poligraficznej tzw. „KC KP Litwy na platformie KPZR” zaczął wydawać tygodnik „Ojczyzna”, którego redakcja pretendowała do mienia spadkobiercy byłego „Czerwonego Sztandaru”.

O „Kurierze Wileńskim” z tamtych dni świadczą urywki z dwóch listów – jednego stałej, wiernej Czytelniczki p. Stefani Romer, opublikowanego w „Kurierze” z dn. 20 lutego 1991 roku, drugiego – tzw. „listu zespołu redakcyjnego „Ojczyzny” do Redaktora Naczelnego „Kuriera Wileńskiego” Zbigniewa Balcewicza, który zacerpnąłem z tygodnika „Ojczyzna” nr 13 z dn. 1-7 maja 1991 roku.

„Czyżby to były tylko ręce?..”

W „Kurierze Wileńskim” z dnia 26 stycznia br. przeczytałam publikację „O sondażu i o... „Kurierze Wileń-

skim". Dowiedziałam się z niej, że na posiedzeniu Rady Koordynacyjnej ds. Utworzenia na Wileńszczyźnie jednostki administracyjno-terytorialnej skierowano krytyczne słowa pod adresem „Kuriera”. Chcę w tej sprawie przemówić do wszystkich czytelników tej gazety.

Kochani rodacy, jeżeli nie jesteście pewni, czy „Kurier” jest nam potrzebny – i czy to jest nasza gazeta – to znaczy, że nieuważnie go czytacie, lub w tych pełnych wrażeń czasach mało pozostaje w waszej pamięci. Ale po co to słowa – przyjeżdżajcie do mnie i zobaczcie sami, co to za gazeta i co ona nam, Polakom, daje. Bo ja od końca 1988 roku, kiedy w ówczesnym „Czerwonym Sztandarze” zaczęły pojawiać się ciekawe artykuły, wycinałam je i składałam. Gdy zebrało się ich sporo, dzieliłam na tematy i rozłożyłam do teczek. Robiłam to dlatego, że szkoda było to wyrzucać. Zresztą tak, jak się nie wyrzuca dobrej książki. Te publikacje są przecież naszą historią. Z początku było tych teczek kilka, a teraz już jest dwadzieścia siedem. Właściwie musiałabym prenumerować dwa egzemplarze „Kuriera”, bo często nie wiem, który artykuł bardziej wart zachowania – z jednej, czy z drugiej strony. Więc z żalem wycinając jeden, niszczę drugi.

Żebyście przejrzyli te zbiory, cieszyłoby się razem ze mną, że mamy niemało mądrych i pięknie piszących dziennikarzy, którzy poruszają mnóstwo ciekawych i potrzebnych dla Polaków tematów. Położyłam przed sobą to małe archiwum. Oto dwie pękate teczki pt. „Polacy na Litwie” (rok 1988 – 1989 i 1990). Zawierają one setki artykułów, np.: „Temat Polskiej TV wciąż aktualny”, „Język potrzebuje opieki”, „Polskie żłobki i przedszkola”, „Problemy szkolnictwa”, „Czego chcą Polacy”. Słowem jest tu wszystko, co nas cieszyło, bolało, interesowało. Między artykułami leżą małe wycinki – ogłoszenia, które nas zapraszają na kurs tańca polskiego, do „Wiedzy” na polskie odczyty, na zaoczne studium kultury. A oto listy czytelników, zaniepokojonych tym, że po podwyżce ceny na gazetę zmniejszyła się lista prenumeratorów: „Mądry Polak po szkodzi”, „Ilu więc jest nas, Polaków?” i in.

W teczce „Wilno” – artykuły o historii i architekturze miasta, różne aktualne sprawy, zdjęcia kościołów i uliczek, wspomnienia wileńskich, dyskusja „Czy potrzebne jest wielkie Wilno” itd. Zebrało się tego sporo. Następna teczka: „Polacy w ZSRR i na świecie” – ma ona takie działy: Polacy na Ukrainie, w Kazachstanie, Łotwie, Estonii, Syberii, Mołdawii, Kownie, Moskwie, Leningradzie. Dla Polonii ukraińskiej i białoruskiej trzeba założyć oddzielne teczki – tak dużo zbierało się materiału. Dalej leży teczka: „Słynni Polacy na Litwie”. Później dopisałam: „I nie tylko”. Tu artykuły o życiu i litewskich drogach Miłosza, Konwiskiego, Wiwulskiego, Syromkomi, Pietraszkiewicza, Wróblewskiego, Ordy, Konarskiego, Śniadecznego, Kirkora i wielu innych, o których może i nie wiedzielibyśmy, żeby nie „Kurier”. Mają też swoje teczki nasze zespoły dramatyczne, pieśni i tańca, Kapela Wileńska, Fundacja Kultury Polskiej, harcerstwo, jak też i AK na Wileńszczyźnie, wileńskie ślady na drogach cierpień, stosunki polsko-litewskie, Katyń, nasi poeci, łączność z Polską, ciekawi ludzie Wileńszczyzny (współcześni).

I to, proszę rodaków, nie nasza gazeta? To kogo te sprawy obchodzą, a przynajmniej powinny obchodzić, jak nie nas? Czy naprawdę myślicie, że „Litwa Sovietskaja” więcej napisze o nas?

Mówicie, że „Kurier Wileński” jest gazetą państwową? Czy naprawdę dla litewskiego państwa potrzeba tak wielu artykułów o naszych sprawach – o polskich szkołach, przedszkolach, zespołach, o Armii Krajowej, polskich żołnierzach, o naszych grobach i pomnikach, o słynnych Polakach, tych ogłoszeń, wołających nas na polskie koncerty, przedstawienia, odczyty i filmy?

Trudno jest mi zrozumieć tych, oklaskujących wystąpienia przeciwko „Kurierowi”. Czyżby to były tylko ręce, a głowy – gdzieś wyżej? Ręce członków Rady Koordynacyjnej są do spraw Wileńszczyzny. Więc dlaczego przytakują ludziom, występującym przeciw polskiej gazecie na Wileńszczyźnie? Czemu nikt z nich nie zaprotestował? Czemu pan Salomon Medajski mówi do nich: „Mamy Dom Prasy...”. Cóż, nie słyszałam, żeby Polacy brali udział w zajmowaniu Domu Prasy, ani żeby z niego obecnie korzyścili.

Nasuwa się smutny wniosek: pewne siły chcą utrzymać na Wileńszczyźnie ginący sowiecki system. System, w którym w imię przyjaźni narodów będziemy posyłać polskie dzieci do rosyjskich szkół i czytać kolejną komunistyczną gadzinówkę. Już widzę oburzone twarze niektórych czytelników. Może się mylę, może to co napisałam, nie jest prawdą? Oby nie było!

**Stefania Romer,
rej. wileński, Wojdaty**

List zespołu redakcyjnego „Ojczyzny” do Red. Naczelnego „Kuriera Wileńskiego” Z. Balcewicza

„... Nie możemy natomiast zgodzić się z szanownym Redaktorem co do prawa nazywania się kontynuatorami „Czerwonego Sztandaru”.

Rozumujemy logicznie. Czy zespół redakcyjny, który pod presją nowego Redaktora zrobił „w tył zwrot”: zmienił orientację i linię polityczną pisma, następnie – chlebodawcę; następnie – tytuł, czy ma prawo taki zespół wydający w istocie całkiem inną gazetę (co też zaznaczają czytelnicy), uważać ją za prawowitą kontynuatkę poprzedniego wydania? A „Kurier” właśnie tak postąpił.

Czyż nie większe prawo do nazywania się kontynuatorem i spadkobiercą tego poprzedniego wydania będzie miało pismo, które zechce podnieść zdradzony wdeptany w błoto sztandar i niech nawet pod nowym tytułem, nieść go dalej? Tak uczynił zespół „Ojczyzny”.

Jakie więc moralne pretensje do „Ojczyzny” może mieć Redaktor „Kuriera”, który nieraz publicznie wypierał się i zapierał swego „rodzica”, z podziękowaniem przyjął i podał do wiadomości Czytelników życzenie skierowane do nich przez ponasa Vytautasa Landsbergisa, „żeby już nigdy nie byli czytelnikami „Czerwonego Sztandaru”, a obok tytułu, na miejscu, gdzie stosunkowo niedawno widniał order „Przyjaźni Narodów”, nadany zespołowi „Czerwonego Sztandaru” w uznaniu jego wysiłków i zasług w krzewieniu szlachetnych idei internacjonalizmu i braterstwa narodów, ukazała się ostatnio winieta z wizerunkiem patrona miasta św. Krzysztofa. W ten sposób „Kurier” ostatecznie

się odciął od swego antenata – „Czerwonego Sztandaru”, natomiast zbliżył się bardzo do wileńskiej popołudniówki, która od lat już ma w tytule św. Krzysztofa z Dzieciątkiem. Czy aby „Vakarinės naujienos” nie posądzą Redaktora i redakcji z tego powodu o plagiat? A zresztą to już nie nasza sprawa.

Nasza zaś sprawa polega na tym, aby uczynić „Ojczyznę” godną spadkobierczynią i kontynuatką „Czerwonego Sztandaru”, aby dawała wyraz tym poglądom i myślom, problemom i dążeniom Czytelników, których nie życzą sobie odzwierciedlać inne wydania polskie na Litwie. A wtedy nie jeden z tych którzy czytają dziś „Kurier Wileński”, „Naszą Gazetę”, „Znad Wili”, zaocznie będzie czytać także „Ojczyznę”, czyli jak gdyby znów się stanie Czytelnikiem „Czerwonego Sztandaru”, życzenie zaś ponasa Landsbergisa nie spełni się, niestety.

A „Kurier Wileński”, sprowadzony z drogi cnoty przez swojego szefa, z czasem całkiem zapomni o swym czerwonym rodowodzie i uczepi się innego drzewa genealogicznego. Zacznie się może wywodzić bezpośrednio z owego najpierwszego „Kuriera Wileńskiego” i w metryce pisma będzie podawał: „Ukazuje się od roku 1840”. Ale to również nie nasza sprawa...

Szarpanina przed prywatyzacją

Założycielem gazety od 1990 do 1994 roku był Parlament oraz Rząd Republiki Litewskiej, od grudnia 1994 roku – Rząd Litwy. Państwo Litewskie przez te lata przydzielało, co prawda dość skromnie, środki finansowe na dotowanie dziennika przewidując na ten cel wydatki w budżecie kraju.

Zaczynając od drugiego półrocza 1994 roku zaczęliśmy odczuwać znaczne kłopoty z otrzymywaniem funduszy. Niejednokrotnie wypominano nam, że jesteśmy „na utrzymaniu Państwa Litewskiego, choć nie zawsze dobrze służymy jego interesom”, sugerowano, że od 1995 roku Rząd przestanie dofinansowywać gazetę.

Nie mając innego wyjścia pod koniec 1994 roku zespół redakcyjny zwrócił się do Rządu Litwy z prośbą o zezwolenie sprywatyzowania zajmowanych pomieszczeń w Domu Prasy w Wilnie przy ul. Laisvės 60 („Kurier” dzierżał tu półtora piętra – około 840 m² powierzchni) oraz tytułu. Wartość zajmowanych pomieszczeń oraz majątku redakcji włącznie z tytułem szacowana była na 423 tys. litów. Płacąc czekami inwestycyjnymi wynosiłoby to około 8 tys. USD, na co zespół redakcyjny było stać. Oczekując na decyzję Rządu, zezwalającą na prywatyzację jednocześnie rozpoczęliśmy poszukiwanie przyszłych współwłaścicieli dziennika, bowiem zespół redakcyjny nie był w stanie wydawać gazetę, która nie jest samowystarczalna. Sądziliśmy, że obok zespołu redakcji współwłaścicielami gazety mogłyby zostać polskie organizacje społeczne, jak również podmioty gospodarcze z Litwy oraz z Polski.

1 marca 1995 roku Rząd Litwy omawiał kwestię prywatyzacji gazety. Uchwała rządu przewidywała pozabawienie nas dotacji już od stycznia br., mimo że w budżecie państwa na 1995 rok były przewidziane środki na finansowanie gazety. W powyższej



Zdjęcie do plakatu wyborczego; luty 1990 roku. Przede mną jeden z pierwszych numerów „Kuriera Wileńskiego”

uchwale rząd przewidział tylko pokrycie długów za druk naszego dziennika, które wytworzyły się na 1 marca br. i zezwolenie za czeki inwestycyjne sprywatyzować 2/3 zajmowanej przez redakcję powierzchni (resztę planowano zabrać, choć innym redakcjom zezwolono sprywatyzować w Domu Prasy całe zajmowane przez nich pomieszczenia). Sprzeciwiłem się temu. Na moją prośbę kwestię finansowania gazety obiecał rozpatrzyć Prezydent A. Brazauskas. W Urzędzie Prezydenta powiedziano mi, że jest przygotowana rezolucja Prezydenta, rekomendująca Rządowi Litewskiego, choć nie do całkowitego jej sprywatyzowania.

5 marca 1995 roku zwróciłem się do Władz Polski – Premiera RP Józefa Oleksego oraz Marszałka Senatu RP Adama Struzika o wstawiennictwo przed władzami Litwy w kwestii dofinansowania jedynej codziennej polskiej gazety, by nadal była dotowana przez Rząd RL aż do pełnej prywatyzacji, by zezwolono nam na wykupienie za czeki inwestycyjne całych zajmowanych przez redakcję pomieszczeń w Domu Prasy, by Rząd Litwy i nadal po sprywatyzowaniu chociażby częściowo wspierał finansowo gazetę, jak to się czyni względem litewskiej „Aušry” w Polsce.

Jednocześnie prosiłem o znalezienie sposobu wsparcia finansowego „Kuriera Wileńskiego” przez Polskę, zaprzestanie wydawania dziennika polskiego byłoby bowiem niepotwierdzoną stratą dla społeczeństwa polskiego na Litwie.

Dziwnym trafem list mój od razu trafił do „osób zainteresowanych” prywatyzacją naszego dziennika na Litwie. 14 marca dziennik „Diena” (gazeta wówczas rządzącej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy) opublikował artykuł pod krzyżującym tytułem: „Czy zagranica pomoże Z. Balcewiczowi? Redaktor „Kuriera Wileńskiego” zaskarżył przed Polską swoje państwo”.

Rozpoczęły się psychologiczne naciski na mnie, na redakcję, jak też

na czynniki decydujące o prywatyzowaniu dziennika. Wiadomo przecież było, że od tego, kto się stanie właścicielem gazety, zależeć będzie jej treść. Do ogólnego chóru włączyli się również niektórzy dziennikarze polscy, akredytowani na Litwie. Do Polski powędrowały korespondencje, w których redakcji stawiano zarzuty, że pracuje w niej za dużo osób, że nadmiernie rozbudowany pion administracji itd.

Z perspektywy czasu mogę odpowiedzialnie stwierdzić, że w rzeczy samej była to wojna o przejęcie gazety. Jedni dążyli ku temu, by na miejsce „Kuriera” utworzyć drogę nowo narodzonemu wówczas „Słowu Wileńskiemu”, inni – czyli ówczesne władze – gotowi byli zezwolić na prywatyzację gazety na uszczuplonych warunkach oraz bez aktualnego jej redaktora naczelnego, którym żadnej władzy nie udało się manipulować. Gazeta, mimo że dotowana przez państwo, była w tamtych latach naprawdę niezależna, a raczej zależała tylko i wyłącznie od Czytelników i od sumienia dziennikarzy w niej pracujących. W wyniku zwyciężyła druga opcja. Co to wszystko oznaczało dla samej gazety – na to pytanie odpowiedzi udzielił czas.

Zegnając się z Czytelnikami 1 kwietnia 1995 roku pisałem, że więcej nie będę redaktorem „Kuriera Wileńskiego”, czy pozostanę czytelnikiem tej gazety, zależało będzie od tego, jaka to będzie gazeta. Nie przewidywałem wówczas jeszcze jednej sytuacji, a mianowicie, że kiedykolwiek się okaże w roli „bohatera” łamów gazety, której poświęciłem część swego życia. Podobnych rzeczy ani w historii „Kuriera”, ani też innych pism jakoś dotąd nie spotykałem.

Ale może to powinienem traktować jako darmową reklamę – swojego rodzaju znak wdzięczności dzisiejszego „Kuriera Wileńskiego” dla swego byłego redaktora, który „Czerwony Sztandar” z drogi cnoty sprowadził?

Zbigniew Balcewicz

ROZRYWKA-TV

PONIEDZIAŁEK 30. VI



6.00 Dzień dobry
8.00 S. „72 godziny”
8.50 Gra „Veto”
9.45 S. „Prokuratorzy”
10.35 Bądź artystą
11.25 Zagadki historii
12.15 Świat dzikiej przyrody
12.40 Film dok.
„Strażnicy lasu”
13.10 Melodramat
„Miłosne słowa”
15.15 Filmy anim.
15.40 S. anim. „Przygody Rin Tin Tina”
16.05 Encyklopedia Gustawa
16.30 S. „Okres przemian”
17.30 Wiadomości (ros.)
17.35 Film dok.
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 Targowisko bied
20.25 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Święto Pieśni Litwinów Świata 2003 r. W przerwie - o 21.59 Loteria „Perlas”
22.30 Drogi.
Samochody. Ludzie
23.00 Wiadomości
23.05 Stop - przyroda!
23.30 Lotnictwo

2

16.00 Pytanko
16.15 Jazz
17.05 Nowości
Kościoła katolickiego
17.35 Zeszyt wileński
17.50 „Album wileński” (pol.)
18.05 „Ievos pievos”
- magazyn dla kobiet
18.30 Proszę o głos
19.30 Wiadomości
20.00 Znamiona czasu
21.00 Dokumentalistyka światowa
22.00 Panorama
22.30 Tydzień
23.00 Styl



6.45 Wiadomości rowerowe
7.00 Filmy anim.
8.55 Reality show „Bar”
9.25 S. „Dziki anioł. Powrót”
10.20 Od... do
11.15 Gra „Sześć zer - to milion”
12.20 S. „Łowczyń relikwii”
13.15 Film akcji „Turbulencja. Obawa lotu”
15.00 Filmy anim.
15.45 S. „Jago - ciemna namietność”
16.45 S. „Wojna róż”
17.40 S. „Zemsta”
18.45 Wiadomości
19.10 Niebezpieczna strefa
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 „Maximania”
21.20 Reality show „Bar”
22.00 Wiadomości
22.35 S. fant.
„Wyprowadź krzyżową”
23.30 S. „Biały dom: żądza władzy”
0.25 O samochodach

4

7.15 Reality show „20 dolarów”
7.45 S. „Mieszczanie”
8.15 S. „Victoria”
9.05 S. „Niebezpieczne więzi”
10.00 S. „Maksym w moim sercu”
10.50 Melodramat „Księżniczka Sophia”

12.35 S. „Wesoły wdowiec”
13.00 S. „Zorro”
13.45 Melodramat „Włoskie namietności”
14.40 Melodramat „Miłosna historia”
16.25 S. „Władca zwierząt”
17.10 S. „Niebezpieczne więzi”
18.10 S. „Victoria”
19.10 S. „Bar Zaxara”
19.45 Dziś
20.05 Przekrój
20.15 Reality show „20 dolarów”
20.45 Teoria spisku
22.20 S. „Czynnik PSI 3”
23.15 Reality show „20 dolarów”
23.45 Buduję dom
0.15 Muza i Pegaz
0.30 Rozrywki SMS
2.00-7.10 DW

3

7.45 Film anim.
8.10 Reality show „Pomoc TV”
8.35 S. „Drogi miłości”
9.35 S. „Oszołomieni miłością”
10.35 Film dok.
11.00 Komedial „Poszukiwacz talentów”
13.00 S. „Melrose Place”
13.50 S. „Rosvell”
14.40 Filmy anim.
16.00 Nomedra
16.50 S. „Dziwiąte przykazanie”
17.40 S. „Drogi miłości”
18.45 Wiadomości
19.05 S. „Cobra 11”
20.05 Reality show „Pomoc TV”
20.30 S. „Agent bezpieczeństwa narodowego 3”
21.30, 23.30 Reality show „Hollywood”
22.00 Wiadomości
22.30 S. „Ally McBeal”
0.30 „Šaprosou”

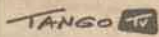
W

8.00 Dzień dobry
9.45 Nowości kulturalne
10.00 Z Moskwy
10.30 Nowości tygodnia
11.20 Wyspy
12.00 S. „Prawo”
13.00 Wiadomości
13.15 Krótkie śpiewie
14.00 Film fab. „Agenci KGB też się zakochują”
15.30 Petersburg: czas i miejsce
16.00 Wiadomości
16.20 Dyżurna jednostka
16.30 Magazyn „Czego chce kobieta?”
17.20 Z Moskwy
17.45 S. „Dziki anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Europlus
20.05 Sportowy tydzień
20.30 Świat na krawędzi
20.55 W świecie koszykówki
21.30 Z Wilna
22.00 Film fab.
23.35 Dla rybaków

W1

8.30 Wirtuoz
9.20 Program „Kamikadze.lt”
18.25 Wiatr podróży
18.55 Proponujemy!
19.00 Bałtycki motoklub
19.30 Festiwal muzyczny
20.00 Proponujemy!
20.05 Film anim.
20.20 Okno szkoły

20.50 Program „Labirynt gier”



21.20 Program sportowy
10.05 S. „Szukajcie Mądrali”
10.55 Tangorama
12.15 Western „Bonanza”
13.05 Film dok. „Znajomość z Niemcami”
14.05 Niewidoczne błędy telewizji
14.55 Sport ekstremalny
15.20 Tangorama
16.40 Film dok. „22.55 Reality show „Hollywood”
18.00 Komputerowe cuda
18.30 Western „Bonanza”
19.30 Tangorama
20.35 Humor ekstremalny
21.10 S. „Szukajcie Mądrali”
22.00 S. „Seks i miasto”

TVPOLONIA

23.25 Znajomość SMS
7.00 Konserwacja nadajnika w godz. 7.00-16.00
16.00 Wiadomości
16.10 „Klan” - telenowela
16.35 Kabaretowa Róża Wiatrów - Koncert Galowy XIX Przeglądu kabaretów PAKA, 2003
17.30 S. „Moje życie pod psem”
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedyński
18.40 „Sensacje z myszką, czyli nasi dzielni milicjanci: Zapalniczka” - film sensac.
19.35 Rewizja nadzwyczajna - program hist.
20.00 Św. Jacek na Korsyce - reportaż
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Klan” - telenowela
21.35 S. „Stawa i chwala”
22.30 S. dok. „Kochaj mnie”
23.00 Ze sztuką na ty: Czemu nie ma tancerki - reportaż
23.30 Koncerty w Pałacu Poznańskich w Łodzi
24.00 Panorama
0.20 Sport-telegram
0.23 Pogoda
0.30 Powtórka z Małyszka
0.50 „Testament” - film dok.
1.15 Św. Jacek na Korsyce - reportaż
1.30 Monitor Wiadomości
1.40 Rewizja nadzwyczajna - program hist.

MIĘSIĄC POLSKIEJ KSIĄŻKI

KSIĘGARNIA
NA RUDNICKIEJ

zaprasza i proponuje

- 📖 słowniki
- 📖 lekturę szkolną
- 📖 podręczniki
- 📖 ściągę
- 📖 zeszyty
- 📖 opracowania tematyczne
- 📖 literaturę piękną
- 📖 książki historyczne
- 📖 literaturę dla dzieci
- 📖 towary kancelaryjne

Zniżki do

80%



Dostarczamy każde wydanie książkowe ukazujące się w Polsce

Można tu nabyć oraz zaprenumerować "Kurier Wileński".
Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie

Księgarnia przyjmuje ogłoszenia drobne do "Kuriera Wileńskiego"

Czekamy na Was: Wtorek - Piątek 10 - 19
Sobota 10 - 17
Niedziela 10-15

Rudnicką 20, Vilnius, tel. 61 02 66, p. el. lenbor@one.lt

Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego zaprasza młodzież do klas 11 na rok szkolny 2003/2004.

Mamy do zaoferowania:

* dwie nowoczesne sale komputerowe;

* odnowioną salę sportową;

* bogato wyposażone pracownie biologii, chemii i fizyki.

Umożliwiamy:

* nauczanie na wysokim poziomie jęz. ojczystego, litewskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego;

* wszechstronny rozwój w zajęciach pozalekcyjnych;

* wyjazdy za granicę.

Zapewniamy bezpieczeństwo.

Zapraszamy



ul. Pylimo 17

Repertuar na 30
czerwca

Wielka sala

„Szybcy i gniewni 2” - godz. 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00,
21.00, 23.00, USA, thriller
„Dinozaur” - 27.VII - godz. 9.00, USA, film anim.

SALA 88

„Taxi 3” - godz. 12.00, 16.30,
Francja, komedia akcji
„Matrica: przeładowana” -
godz. 12.00, 14.30, 21.00, film akcji
„Niebo, samolot, dziewczyna”
- godz. 17.00, Rosja, melodramat

Jerozolimska Szkoła Średnia
(ul. Mokyklos 9)

ogłasza zapisy dzieci w wieku 6-7 lat do klasy pierwszej z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004.

W szkole czynne są bezpłatne kółka zainteresowań: folklorystyczne, sportowe, muzyczne. Uczniowie doskonale poznają język państwowy oraz języki obce (angielski, niemiecki, rosyjski). W szkole są 2 klasy komputerowe, Internet. Szkoła jest położona w malowniczej miejscowości, z dala od ruchliwej ulicy. Nauczyciele naszej szkoły stworzą dla waszego dziecka atmosferę bezpieczeństwa i pracy twórczej.

Tel. 269 75 29

Administracja szkoły

Gwiazdy mówią, że dziś...



BARAN. Tydzień rozpoczniesz w nie najlepszym nastroju. Skomplikowane i liczne wpływy astralne będą utrudniać Ci działania. Uważaj więc i nie pozwól wciągnąć się w niebezpieczne pułapki. W trudnych sytuacjach słuchaj głosu intuicji. Licz też bardziej na siebie niż na innych.

BYK. Pierwszy dzień tygodnia nie zapowiada się aktywnie. Trudno będzie skoncentrować się na pracy i jakichkolwiek działaniach. Także współpraca z innymi nie zapowiada się zbyt dobrze. Lepiej więc nie liczyć na niczyją pomoc.

BLIŹNIĘTA. Dzisiaj możesz być nadmiernie impulsywny i nerwowy. Takie zachowanie nie najlepiej wpłynie na Twoje związki z innymi ludźmi. Prawdopodobnie też skomplikuje współpracę. Unikaj trudnych i niebezpiecznych sytuacji.

RAK. Skończył się wreszcie Twój trudny okres astrologiczny. Nie grożą Ci już żadne niebezpieczeństwa ani kłopoty. Z rywalizacją o lepsze stanowisko lepiej jednak poczekać do dnia urodzin. Do tej pory skoncentruj się bardziej na planach niż na działaniu.

LEW. Pod każdym względem będzie to pomyślny tydzień. Sukcesy osiągniesz zarówno w działalności zawodowej jak i w życiu osobistym. Nie straszne Ci będą żadne nowości ani eksperymenty.

PANNA. Dzisiaj trudno będzie skupić się na odpowiedzialnych zadaniach. Częściej niż zwykle odczuwać możesz rozdrażnienie i niepokój wewnętrzny.

WAGA. Nowy tydzień rozpoczniesz w doskonałym nastroju. Dopisze Ci dobre samopoczucie jak i powodzenie w interesach. Możesz spodziewać się lepszej pracy, a co za tym idzie - większych zysków.

SKORPION. Dzisiejsze wysiłki nie będą na tyle konkretne aby zaważyć na Twoim dalszym życiu. Z łatwością jednak rozwiążesz problemy osobiste i zawodowe. Nadarzy się także okazja do naprawienia starych błędów.

STRZELEC. Jowisz rządzący Twoim znakiem znajduje się teraz we Lwie. Z tej pozycji dba o to, aby Twoje wysiłki przyniosły Ci zadowolenie i popularność. Możesz też odnosić korzyści finansowe. Intuicja i zdolność przewidywania ułatwią osiągnięcie sukcesu.

KOZIOROŻEC. W tym tygodniu nie spodziewaj się sukcesów. Coraz bardziej i szybciej opadasz z sił. Jeśli już musisz coś robić, to zajmij się dokończeniem zaległych spraw. Ambitne plany i zamierzenia odłóż na bardziej sprzyjający czas.

WODNIK. Dzisiaj Twoje sprawy toczyć się będą w dobrym kierunku. Musisz być jednak konsekwentny i wytrwały w tym co robisz. Należy też wystrzegać się nieporozumień ze współpracownikami. Nie narzucaj im zbyt wielkiego tempa, bo nie będą w stanie dotrzymać Ci kroku. Sam, niewiele zdziałasz.

RYBY. Aspekty planetarne są dziś bardzo zmienne. Będą też w różny sposób wpływały na Twoje poczynania. Należy zatem ostrożnie podchodzić do trudnych wyzwań. Intuicja najlepiej podpowie Ci jak masz postąpić.

PRACA

Bez wcześniejszej opłaty znajdujemy pracę, dobieramy personel pracodawcom. Vilnius, plac J. Matulaičio 5 (zwracać się od godz. 8 do 12)

Doświadczona główna księgowa poszukuje pracy. Może być dorywczą. Vilnius, tel. 246 03 82

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam ziemię pod budowę domu (4 km od Wilna). Tel. 8 686 55269

Sprzedam polskie książki (prozę, poezję). Cena 1 egz. - 1 Lt. Tel. 232 80 93

Sprzedam drobne ziemniaki. Tel. 8 686 37604

Sprzedam krowę z cielakiem. Tel. 260 71 87 (wieczorem)

USŁUGI

Pokrywamy i ocieplamy płaskie

(pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m2. Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

Imprezy okolicznościowe, wesela. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Tel. 8 682 40895

Naprawiam kuchenki mikrofalowe, gazowe i elektryczne oraz pralki automatyczne. Vilnius, tel. 243 77 12, 279 24 43, 8 650 29411

Tani wypoczynek w Druskienukach (7 Lt od osoby za 1 dobę). Tel. (8 313) 5 72 35

Pomagamy w załatwieniu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny. Tel. 275 38 59

Maseczka twarzy, maseczka uelastyczniająca, nawilżanie. Masaż szyi, piersi. Vilnius, tel. 8 653 57793

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia pokój turystom z Polski. Tel. 272 39 54

Szkoła Średnia im. H. Sienkiewicza w Landwarowie

rozpoczęła zapisy dzieci do pierwszej klasy z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004. W szkole uczniowie mają możliwość nauki języka angielskiego, francuskiego oraz rosyjskiego. Jest wzmocnione nauczanie języka litewskiego.

Tel. (8 528) 29297, 29290, 20943

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II zaprasza

dzieci w wieku 6-7 lat do klasy pierwszej oraz dzieci w wieku 5-6 lat do klasy przygotowawczej

Tylko w naszej szkole uczniowie mają możliwość uczyć się w jedną zmianę przez wszystkie lata nauki!

- Na lekcjach stosuje się nietradycyjne, atrakcyjne dla dzieci metody nauczania
- Nauka języka litewskiego od pierwszej klasy
- Nauka języka obcego (angielskiego, niemieckiego) od drugiej klasy - na życzenie rodziców
- Po lekcjach - ciekawe zajęcia w świetlicy
- Możliwość rozwijania zdolności muzycznych, artystycznych, talentów, plastycznych oraz sportowych
- Różnorodność zajęć pozalekcyjnych
- Miła i bezpieczna atmosfera

Dyrekcja szkoły

PRENUMERATA 2003

Wydanie codzienne indeks 0044

1 mies.	3 mies.	5 mies.
20 Lt	60 Lt	100 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227

1 mies.	3 mies.	5 mies.
17 Lt	51 Lt	85 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	5 mies.
5 Lt	15 Lt	25 Lt

Konto bankowe:
Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach, nr 12401848- 07711150 -2700-401112- 001-0000, VŠ I "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Konto bankowe:
Lietuvos Žemės Ūkio Bankas, Naujosios Vilnios skyrius, b/k 260101441, nr 3700959, VŠ I "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję: faks: 260 84 45, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach "Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas" (Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), w szkołach

- 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce
Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników za granicą
Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

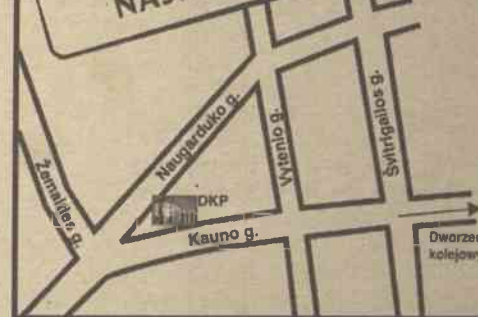
"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE



Vilnius, Naugarduko 76, tel. 370 5 233 36 63, 233 68 14, fax 233 35 96, e-mail: info@polskidom.lt, http://www.polskidom.lt

**ATRAKCYJNE WARUNKI
NAJNIŻSZE CENY**



HOTEL

Polonez

Noclegi dla grup od 25 Lt!

- ★ restauracja
- ★ 5 sal konferencyjnych
- ★ sala koncertowa
- ★ organizacja imprez, zabaw itp.

HOTEL



- Jeden pokój luks
- 10 pokoiów jedno- i dwumiejscowych
- sauna
- sala konferencyjna
- mieszkania-hotele
- turystyka wiejska
- strzeżony parking

Hotel „Alux”
Seimyniškių 21b
Lt-2006, Vilnius, Lithuania
Tel: (8-5) 2101175, faks: (8-5) 2101176
e-mail.: viesbutisalux@one.lt

(Zam. 254)

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy": Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius KURIER WILEŃSKI

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMujemy TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

poje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu **8 900 40017**

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

A PROPOS...



Największy na świecie zamek wyprodukowano na Cyprze. Zmontowanie ważącego 224 kg zamku Evagorasowi Georgiou zajęło około 4 miesięcy. Zamek o wysokości 1,40 m został zarejestrowany w księdze rekordów Guinnessa. Fot. EPA - ELTA

Za dużo kawiarni w Erewanie

Niecodzienna demonstracja

Niecodzienna demonstracja odbyła się w sobotę w stolicy Armenii. Grupa demonstrantów wyszła na ulice, protestując przeciwko... zbyt wielu kawiarniom, budowanym jakoby w miejskich parkach.

Nie przejmując się faktem, że kawiarnie są wśród Ormian bardzo popularne, aktywiści kilkunastu organi-

zacji obrońców środowiska pomaszrowali do biura mera Erewanu, żeby zaprotestować przeciwko wycinaniu drzew i niszczeniu trawników w parkach w celu pozyskania miejsca na kolejne kawiarnie. "Dzieciom potrzebne są parki, a nie kawiarnie" – głosił napis na transparencie, niesionym przez ekologów.

Centrum lecznicze „Santaura”

Doktorzy nauk medycznych

(Urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog)

Wszelkoniem, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, stawów, oczu, wydzielin, świerzb, poronienia, bezpłodność, hemoroidy.

Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.

Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57, <http://santaura.net-firms.com>



Uśmiechnij się

– A ty czemu dzisiaj nic nie robisz? – pyta się murarz swego pomocnika.

– Ręce mi drżą po wczorajszym...

– No to przesiewaj piasek.

– Wiesz, Antek, kupiłem sobie psa, wilczurę. Jest do mnie bardzo przywiązany. Z nikim innym nie pójdzie, tylko ze mną, od nikogo żarcia nie weźmie, tylko ode mnie, nikogo nie ugryzie, tylko mnie.

Można się uwolnić od telemarketingu

Chwile spokoju

Miliony Amerykanów będą odtąd mogły spokojnie jeść kolację, nie obawiając się, że znów zadzwoni telefon i nieznamy głos w słuchawce zacznie ich namawiać do kupna czegoś "fantastycznie atrakcyjnego".

Po latach skarg abonentów rząd stworzył w końcu obywatelom możliwość "wyproszenia sobie" niepożądanego telemarketingu, w ramach którego telefony potrafią dzwonić wieczorami niemal bez przerwy.

Gdy w piątek udostępniono stronę internetową, na której abonenci mogą zastrzec swe numery telefonów dla ofert telemar-

ketingowych, w ciągu kilku godzin zgłosiło się ponad 700 tysięcy chętnych.

Serwer, obsługujący tę stronę, nie wytrzymał przeciążenia, kiedy swe numery chciało rejestrować ponad tysiąc osób na sekundę. Szybko uporano się jednak z problemami natury technicznej.

Oczekuje się, że za telemarketingowe oferty podziękują około 60 milionów Amerykanów. Branża ta ostrzega, że może to oznaczać utratę dwóch milionów miejsc pracy. Ludzie nie myślą jednak w kategoriach makroekonomicznych; bardziej zależy im na chwili spokoju.

Paul Young "zarzyna" przeboje

Jak w klubie karaoke

Setki fanów, którzy wybrali się na koncert Paula Younga wracali do domu zniesmaczonych poziomem występu wokalisty – porównania do wieczoru w klubie karaoke nie były rzadkością.

Okolo 200 osób opuściło salę Assembly Rooms w Derby przed końcem imprezy, widząc jak ich niegdysiejszy idol "zarzyna" klasyczne przeboje, które w latach 80. przyniosły mu popularność.

Także wcześniejsze występy wokalisty w ramach obecnego tournée

po Wielkiej Brytanii wywoływały podobne reakcje publiczności. Obecny na widowni Peter Rees z Burton powiedział: "Paul był moim ulubionym artystą w latach 80. Widziałem go już wcześniej na koncercie, ale tym razem było fatalnie. Czuję się jak na występach karaoke. Głos Paula brzmiał okropnie i akustyka sali też pozostawiała wiele do życzenia. On miał kiedyś taki piękny i ciepły głos, ale tego wieczoru usiłował śpiewać jak Joe Cocker. Nie dało się tego słuchać".

Najgorsi kierowcy w Europie

7.5 godziny za kółkiem

Naukowcy odkryli, że chociaż Brytyjczycy znani są z ostrożnej jazdy to liczba wypadków samochodowych na Wyspach jest większa niż w innych krajach Europy.

W badaniach przeprowadzonych przez firmę ubezpieczeniową Direct Line w pięciu krajach Europy wzięło udział po 1000 kierowców z Anglii, Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpanii.

Okazało się, że najgorzej jeżdżą Włosi, a potem Francuzi, Hiszpanie i Niemcy. Jednak odsetek wypadków przypadający na jednego obywatela był największy w Wielkiej Brytanii. Drugie miejsce przypadło

Niemcom. Z badań wynika również, że Brytyjczycy spędzają za kółkiem najwięcej czasu – średnia europejska wynosi 7.5 godziny tygodniowo, podczas gdy na wyspach jest to 8.5 godziny. Mniej niż 40 procent Brytyjczyków deklaruowało, że lubi prowadzić, podczas gdy siedzieć za kółkiem uwielbiają aż dwie trzecie Niemców.

Steve Treloar z Direct Line mówi: "Myślę, że wielu brytyjskich kierowców będzie zdziwionych tym, że mamy największy odsetek wypadków, ale kluczem do bezpiecznej jazdy w Wielkiej Brytanii jest koncentracja".

Kokaina na większości banknotów euro

„Wesołe” pieniądze

Na prawie wszystkich banknotach euro znaleziono śladowe ilości kokainy – poinformował "Daily Telegraph".

Grupa niemieckich naukowców z Norymbergi przez kilkanaście miesięcy przestudiowała ponad 700 banknotów ze wszystkich krajów strefy euro.

W pierwszych miesiącach po wprowadzeniu euro tylko na 3 proc. banknotów odnotowano śla-

dowe ilości (0,4 mikrograma) narkotyku. Po kilkunastu miesiącach obecność kokainy odnotowano na prawie 90 proc. pieniędzy. Najbardziej zanieczyszczone banknoty pochodziły z Hiszpanii.

Banknoty są wykorzystywane do wciągania kokainy. Są wykonane z czystej bawełny co sprzyja zatrzymywaniu się cząstek kokainy, które następnie łatwo przenoszą się na inne – pisze "Daily Telegraph".

Dentysta-sadysta

Ząb za ząb

Jordański dentysta w Ammanie zabił 7-letniego chłopca, który nie chciał otworzyć szeroko buzi i powiedzieć "aaaa".

Według gazety "Al-Dustour", chłopczyk nie chciał otworzyć ust, uniemożliwiając dentyście założenie plomb. Nerwowo stomatolog stracił panowanie nad sobą i uderzył dzie-

ko w rękę.

Chłopczyk zemścił się ząb za ząb, gryząc karzącą dłoń, ale dostał za to policzek na tyle siarczysty, że musiał być przewieziony do szpitala.

Przerażona matka chłopca wybiegła na ulicę i zawołała na pomoc policję. Rodzice dziecka złożyli już skargę na brutalnego stomatologa.

Pogoda

Ciepło, możliwe przelotne opady



Pogoda utrzyma się ciepła, z lokalnymi opadami.

Dziś lokalnie przelotne deszcze, temperatura w nocy 7-12, w dzień – 17-22 stopni ciepła.

Kalendarium

* Poniedziałek (30. VI) jest 181 dniem 2003 roku.

Do końca roku pozostało 184 dni.

* Znak Zodiaku – Rak.

* Imieniny: Emilii, Lucyny, Rajmunda.

* Wschód Słońca – 4.45. zachód – 21.59.

Długość dnia 18 godz. 14 min.

* Księżyc. Nów – od 29 czerwca.

Hongkong

Kara za splunięcie

Po epidemii SARS władze Hongkongu w trosce o higienę w miastach drastycznie podniosły kary za plucie na ulicach. Zamiast dotychczasowych 600 dolarów hongkońskich (68 euro) za splunięcie grozi teraz kara 1.500 dolarów, czyli 170 euro.

Tylko w czwartek nałożono ponad 100 kar za wykroczenia typu splunięcie na ulicy, rzucenie na ulicę niedopałka papierosa czy niestaranne wyrzucenie śmieci – poinformował rzecznik miejscowych władz.

Surowe kary budzą jednak protesty ukaranych. Pochodząca z Filipin pomoc domowa mówi, że zarabia miesięcznie równowartość 350 euro.

„W jaki sposób mam zapłacić karę, która stanowi połowę moich miesięcznych zarobków?” – pyta.

USA

Zeni się po raz drugi

Popularny aktor amerykański Kevin Costner po raz drugi stanie na ślubnym kobiercu. Tym razem jego wybranką jest Christine Baumgartner – podała rzeczniczka aktora Michelle Bega.

„Costner zaręczył się z Christine, z którą jest związany od czterech lat” – powiedziała Bega, dodając, że data ślubu nie została jeszcze wyznaczona.

49-letni Costner był wcześniej związany z Cindy Silvą, którą znalazł jeszcze z czasów studiów. Ma z nią trójkę dzieci.

W styczniu 1997 r. po serii badań okazało się, że Costner jest także ojcem chłopca o imieniu Liam, którego matką jest dziennikarka Bridget Rooney.

Aktor i reżyser (twórca m. in. oscarowego „Tańczącego w wilkami”) poznał Christine, 29-letnią modelkę, w 1994 roku, wkrótce po rozwodzie.

Stronę przygotował Robert Mickiewicz